N^er^ 31. Kraków, Środa 9 Lutego 1887. Rocznik XL.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń R. Süsssteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w gł. składzie tytoniu N. II ul. Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej

Przegląd Polityczny.

Kraków 8 lutego.

W Izbie deputowanych Sejmu węgierskiego podczas szczegółowej dyskusyi nad budżetem ministerstwa skarbu zainterpelował dep. Enyedy ministra skarbu o stan układów ugodowych i zapytał, czy prawdą jest, iż ugoda cłowa i handlowa ma być prowizorycznie na jeden rok przedłużoną. — Minister skarbu hr. Szapary odpowiedział, iż jest rzeczą powszechnie wiadomą, że Izba deputowanych austryackiej Rady państwa co do przedmiotów ugodowych powzięła niektóre uchwały, odmienne od uchwał węgierskiej Izby poselskiej i te różnice pod tym względem obecnie muszą być wyrównane. Odnoszące się do tej sprawy rokowania są w toku. Nie zostały one ani ukończone, ani zerwane. Byłoby tedy przedwcześnie składać w tej mierze oświadczenia. Minister może jednak zapewnić Izbę, iż rząd uważać będzie za swój obowiązek poinformować Izbę w każdym wypadku, a mianowicie tak w razie stanowczego zawarcia układów, jakoteż w razie ostatecznego zerwania takowych, a z powodu krótkości czasu, jaki pozostaje do zawarcia ugody, informacye te już niebawem przedłożone zostaną Izbie, która o postępowaniu rządu i o poczynić się mających zarządzeniach zadecyduje. Co się tyczy drugiej kwestyi, tj. przedłużenia ugody na rok jeden, to wobec tego, iż pierwsza kwestya pozostaje jeszcze w zawieszeniu, odpowiedź na drugą byłaby przedwczesną.

Równocześnie omawia i *Pester Lloyd* stan układów ugodowych między Austryą i Węgrami i zamieszcza następującą uwagę co do postępowania rządu węgierskiego w kwestyi taryfy cłowej: „Jeden z dzienników wiedeńskich doniósł, że rezultat odbytych narad ministeryalnych w Wiedniu polega na tem, iż rząd węgierski oświadczył gotowość uczynić co do cła od nafty i co do podatku od cukru nie małoznaczące koncesye pod warunkiem, jeśli rząd austryacki będzie skłonnym zadośćuczynić interesom węgierskim w kwestyi podatku od spirytusu. Wiadomość ta jest prawdziwą, lecz mniemamy, iż nie zawiera ona całej prawdy. Jak twierdzą w kołach poselskich, zaznaczona powyżej propozycya nie jest jedyną, jaką rząd węgierski uczynił, lecz do tej propozycyi dodał rząd węgierski jeszcze dwie inne, tak, że rząd austryacki może obecnie wybierać między trzema propozycyami. Według naszego źródła druga propozycya polega na tem, iż ze strony węgierskiej mianoby przyjąć uchwalone już przez austryacką Izbę poselską podwyższenie cła od nafty surowej, natomiast zaś Węgry — skoro ułożona między obu rządami taryfa cłowa w swej pierwotnej formie nie może być przyjętą — żądają, jako odszkodowania za niekorzystne dla swoich interesów podwyższenie cła od nafty, obniżenia stopy cłowej dla rozmaitych rodzajów tkanin. Gdyby rząd austryacki i w tej propozycyi nie znalazł właściwej podstawy do porozumienia, w takim razie zmierza trzeci wniosek do tego, aby na razie doprowadzonemi zostały do skutku te ustawy, na których polega właściwa ugoda, a mianowicie ustawa o odnowieniu ugody cłowej i handlowej, tudzież ustawa w sprawie kwot, zaś taryfa cłowa, nie stanowiąca, jak wiadomo, integralnej części ustawy ugodowej, pozostałaby na razie na boku, a obecnie obowiązująca taryfa pozostałaby w swej mocy do jesieni, a czasu tego możnaby użyć na obmyślenie zadawalniającego dla obu stron rozwiązania.“ O żądaniu rządu austryackiego, aby wydaną została dla władz cłowych odpowiednia instrukcya celem skutecznego przeprowadzenia obowiązującej taryfy cłowej, nie wspomina *Pester Lloyd* wcale.

Hr. Szapary ma ustąpić z gabinetu węgierskiego w piątek lub w sobotę. Kierownictwo ministerstwem skarbu obejmie podobno tymczasowo minister komunikacyj Barosz, poczem czynione będą zabiegi, aby umożliwić dla Kolomana Szella wstąpienie do gabinetu. Teka ministra skarbu może pozostać opróżnioną przez kilka nawet miesięcy, gdyż radca ministeryalny Weckerle, który ma być wkrótce zamianowany sekretarzem stanu, obejmie faktycznie intermistyczne kierownictwo zarządem skarbu.

Na szczególną uwagę zasługuje zachowanie się organów różnych stronnictw niemieckich wobec depeszy sekretarza stanu Jacobiniego do nuncyusza w Monachium. Pisma katolickie przemawiają w duchu podanego wczoraj w streszczeniu artykułu *Germanii* i sygnalizowanej nam we wczorajszym telegramie kolońskim przemowy Windthorsta. *Nordd. Allg. Ztg* przedrukowała tekst depeszy z *Pol. Corr.* bez dodania do niego jakiejkolwiek uwagi, zachowując sobie zapewne odezwanie się po wysłuchaniu pierwej wszystkiego, co inne powiedzą pisma.

Najszczególniejszym jednak jest sposób, w jaki pisma narodowo-liberalne, najnieprzyjaźniejsze Kościołowi i papiestwu, chcą ukuć kapitał polityczny z tej depeszy. Dla nich obojętną jest zupełnie okoliczność, że Ojciec św. wyraża życzenia „urzychylne“ dla rządu, ale biją w to, że je wogóle wyraża. Zaprzeczano, mówią one, zawsze stanowczo temu, jakoby papież miał zamiar wdawania się w wewnętrzne stosunki obcego państwa, o ile praw Kościoła nie dotyczą. Otóż mamy dowód przeciwny. Mniejsza o to, że ingerencya obcego potentata w sprawy niemieckie jest tym razem przychylną rządowi, dość że zaszła i stworzyła precedens niebezpieczny. Kto dziś rości sobie prawo przemawiania za rządem, będzie się uważał może kiedyś za uprawnionego do przemawiania przeciw rządowi, z czego dostatecznie już wynika niebezpieczeństwo rozszerzenia praw, a tem samem i wpływu katolików.

Die Wacht gegen Eingriffe der Hierarchie stanie się odtąd hasłem walki kulturnej narodowo-liberałów. Próbowali oni już dawniej używać tego hasła, ale do użycia go brakło im dotąd wszelkiego pozoru, na którymby się oprzeć mogli. — Ugruntowanej przyczyny nie mają i teraz, ale pochwytują skwapliwie pozory, których nie omieszkają zużytkować.

Zgromadzenie stronnictwa centrum w Kolonii uchwaliło, po mowie Windthorsta, następującą rezolucyę:

Zgodnie z notą kardynała Jacobiniego z d. 21 stycznia, uznaje i nadreńska część centrum zasługi, jakie centrum i jego przywódzcy w obronie praw katolików położyli. Zgromadzenie zadania tej frakcyi nie może uważać za ukończone i gotowem jest dołożyć wszelkich starań, aby i nadal niezmiennie istniała. Zgromadzenie wyraża reprezentantom swym zupełne uznanie za stanowisko, jakie zajęli na ostatniej sesyi parlamentu i wzywa wyborców, aby z jaknajwiększą stanowczością wybrali znów ludzi takiego samego zdania. W końcu wyraża zgromadzenie nadzieję, że pod wodzą Papieża uda się przywrócić w Niemczech pokój religijny i wpłynąć na polepszenie nieznośnego stanowiska, w jakiem się obecnie Głowa Kościoła znajduje, a wątpić nie można, że członkowie pochwycą każdą stósowną sposobność, aby na poprawienie tego stosunku wpłynąć jak najskuteczniej.

Do *Polit. Corr.* przesłał londyński jej korespondent treść rozmowy, jaką miał z jednym z członków gabinetu, w bliskiej przyjaźni z lordem Salisbury żyjącym i mającym stosunki z wysokiemi kołami wojskowemi w Niemczech. Pomieniony mąż stanu sprzeciwiał się stanowczo zdaniu, jakoby ks. Bismark nosił się z planem uderzenia na Francyą. Nowa wojna byłaby, zdaniem jego, w każdym razie wielkiem nieszczęściem dla Niemiec i nie odpowiadałaby ani życzeniom cesarza, ani ludu niemieckiego. Co do Francyi, to zaprzeczyć wprawdzie nie można, że tam pewna szkoła polityczna ożywia zawsze jeszcze myśl odwetu, ale sposobność do wprowadzenia jej w czyn mogłaby tylko podać ogólna wojna europejska, jeżliby Francya znalazła sprzymierzeńca. Taki przypadek zajśćby mógł, gdyby kwestya bułgarska miała doprowadzić do wojny, od którejby się Niemcy, zdaniem pomienionego członka gabinetu angielskiego, długo wstrzymać nie mogły, a w takim razie staćby się też mogło, żeby i Francya uległa pokusie uderzenia na zaangażowane w niej Niemcy. Znaczyłoby to wojnę europejską, dla interesów angielskich bardzo szkodliwą, choćby nawet sama Anglia udziału w niej nie brała. Dlatego-to zmodyfikował lord Salisbury znacznie swe stanowisko antirosyjskie w kwestyi bułgarskiej, i szczerze starać się będzie o załatwienie jej nawet z częściowem poświęceniem widoków angielskich i drogą wszelkich możliwych koncesyj dla Rosyi.

Pisma opozycyjne włoskie nie przestają zaczepiać ministerstwa i krążą pogłoski o częściowem przesileniu w ministerstwie.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 6 lutego.

(=) Odpowiedź na interpelacyę Mautnera zrobiła dobre wrażenie na giełdzie. Kursa na razie mało się podniosły, ale widocznie umocniły się. Giełda otrzeźwiła się i otrzęsła z owego panicznego przestrachu, który ją kilka dni temu opanował. Straty poniesione już się nie wrócą, ale nie doszły one do przerażających rozmiarów. Pod wrażeniem paniki bowiem spekulacya niejako strętwiała, tranzakcye ustały i kursa były raczej tylko nominalne. Zresztą giełda tutejsza od dawna już zostaje w takiej zawisłości od placów zagranicznych, że dopiero wrażenie, jakie z wczorajszego oświadczenia rządowego odniosą giełdy w Berlinie, Frankfurcie, Paryżu, odbije się w sposób stanowczy na tutejszym placu. O tutejszych kołach politycznych nie można także powiedzieć, iżby je szczególnie zadowoliło oświadczenie, które w imieniu rządu odczytał bar. Ziemiałkowski. Oświadczenie to nie rozjaśniło sytuacyi w żadnym kierunku, przeciwnie, stwierdziło niepewność, a nawet grozę położenia politycznego, a właśnie owa niepewność w tej chwili najsilniej przygniata umysły i uspokojenie dopiero wówczas będzie mogło nastąpić, gdy się świat dowie, o co właściwie chodzi. O tem nikt nigdy nie wątpił, iż rząd życzy sobie utrzymania pokoju. Jeśli jednak dla nadziei utrzymania pokoju niema innej podstawy, jak ta, którą oświadczenie rządowe wymienia, to jest wielokrotne podobnego życzenia objawienie ze strony innych mocarstw, to podstawa taka może tylko wystarczyć dla ludzi lubiących patrzeć przez szkła różowo zabarwione. Dla optymistów też tylko może być pociechą pierwszy ustęp oświadczenia rządowego, który stwierdza, iż stosunki monarchii austro-węgierskiej do innych mocarstw w najnowszym czasie nie uległy zmianie na gorsze i są owszem zadawalniające. Nie w tych bowiem stosunkach świat polityczny upatrywał źródło niepokoju i prawdopodobną podnietę wojny. Źródłem obawy były i są jeszcze zaostrzone stosunki między cesarstwem niemieckiem a Rzecząpospolitą francuską. Powszechne bowiem jest i słuszne zdaniem naszem mniemanie, iż żadna w Europie nie wybuchnie wojna, dopóki nie nastąpi starcie nad Renem. Że o tych stosunkach rząd austryacki w parlamencie austryackim nie mógł nawet wzmianki uczynić, jest rzeczą naturalną. Rząd przemówił tak, jak mógł, i jak w obecnem położeniu przemówić należało. Uznaje to nawet obóz nieprzychylny rządowi. Uwagi powyższe przeto nie mają bynajmniej znaczenia krytyki wobec oświadczenia rządowego; celem naszym było tylko wykazać, dlaczego w tutejszym świecie politycznym to oświadczenie nie wywarło zbyt wielkiego wrażenia. Zaraz jednak dodać także wypada, iż w sferach politycznych zaniepokojenie nie było wcale tak wielkiem, ani tak powszechnem, jak w świecie finansowym. Wiadomo tu bowiem dokładnie, że w Berlinie prąd wojenny objął tylko sfery wojskowe, z natury swojej zawsze do wojny skore, gdy się czują na siłach; że ks. kanclerz wprawdzie tego prądu nie tamuje, ale będąc pewnym, iż go na wodzy utrzyma, używa go za taran przeciw parlamentowi Rzeszy niemieckiej; że jednak sfery rozstrzygające, to jest najwyższe sfery dworskie nie dały się ani na chwilę porwać temu prądowi, który wezbrał wprawdzie, ale wróci spokojnie do swych właściwych granic, skoro przestanie być kanclerzowi przydatnym do celów polityki wewnętrznej. Nastąpi to zapewne w krótkim czasie, bo według najnowszych wiadomości nie można wątpić o tem, że parlament nowo wybrany zawotuje owo siedmiolecie, o które spór się toczy.

Możnaby dziwić się temu, że mąż stanu tej miary, co ks. Bismark, używa aż takich środków, aby uzyskać to samo na przeciąg lat siedmiu, co na przeciąg lat trzech mógł odrazu i bez trudności uzyskać. Ale należy przypomnieć sobie początek jego rządów, czasy tak zwanego konstytucyjnego konfliktu. Urósł on w walce z parlamentem, toczonej przez lat kilka na zabój. Po dwóch zwycięzkich wojnach, po utworzeniu cesarstwa i w ciągu walki z Kościołem, parlament ugiął się przed urokiem wielkich czynów i wielkich na pozór idei. Parlament znów podniósł głowę i na polu reform finansowych skuteczną wznowił opozycyę. Upadły monopole tytoniu i wódki, do których ks. Bismark daleko sięgające nawiązywał widoki. Na tem polu kanclerz musiał się poddać, bo za parlamentem stał naród. Ale nie byłby mężem „żelaznym,“ nie grałaby w nim pamięć młodych lat, gdyby porażkę zniósł i nie szukał odwetu, gdyby nie pragnął przy sposobności upokorzyć i złamać ten oporny parlament. Jestto kwestyą dla niego żywotną i dlatego nie waha się użyć najpotężniejszych środków, aby zapewnić sobie rychłe, piorunujące zwycięztwo. To jedynie może tłómaczyć ową korespondencyę kardynała Jacobiniego z nuncyuszem w Monachium, z której jasno wynika, iż ten sam ks. Bismark, który tylokrotnie w ciągu walki z Kościołem miotał przeciw katolikom zarzuty, iż oprócz cesarza uznają jeszcze w Ojcu św. drugiego władcę nad sobą, uprosił sobie teraz u Stolicy św. poparcie swoich zamiarów wobec katolików niemieckich. Tryumf to dla Kościoła niemały i prawie niespodziewany, choć może w gruncie rzeczy niezbyt pożądany. Ale proceder ten rzuca jaskrawe światło na zaciętość, z jaką ks. kanclerz dobija się stanowczego nad parlamentem zwycięztwa.

Wiedeń 7 lutego.

⊙ Z listu berlińskiego, pochodzącego z bardzo poważnych niemieckich sfer, mogę wam przesłać następujący ustęp:

„.... Kategoryczne démenti wiadomości o pożyczce 300 milionów jest: prawdziwe i mylne. — Przedłożenie o pożyczce było faktycznie w Radzie związkowej dyskutowanem, uchwalonem i miało być w sejmie pruskim wniesionem. Cofnięcie zatem przedłożenia ma wielkie znaczenie. Stosunki między Niemcami a Francyą istotnie się znacznie poprawiły — sądzę, że mogę zapewnić, iż nietylko do wojny nie przyjdzie, ale przeciwnie, do ustalonego, przyjaznego stosunku, a twierdzenie to opieram na danych, z pierwszego źródła pochodzących. Nie jest wcale wykluczonem, że w ciągu bieżącego tygodnia nastąpią jeszcze jakieś objawy, lub zarządzenia, które nadzieje pokoju znowu może osłabią.

„Będzie to jednak wrażenie chwilowe i te ewentualne zarządzenia odnosić się będą z pewnością nie do międzynarodowych stosunków, ale do wewnętrznych, niewątpliwie i do akcyi wyborczej. Ostatecznie zatem stanowczo można być uspokojonym; na Zachodzie zawieruchy nie będzie, czy zaś na Wschodzie jest już, lub będzie również zażegnaną, o tem w Wiedniu zapewne lepiej wiecie..“

Co do tego ostatniego punktu nie panuje wcale optymizm w sferach rządowych, a w przekonaniu całej ludności owe słowa p. Ziemiałkowskiego, że „położenie jest niepewne i poważne,“ odnoszą się tylko do Wschodu. Jako symptom można zapisać, że cenzura w Warszawie znowu zakazała pisać o sprawach bułgarskich, nawet telegramy o faktach wykreśla tak, że dzienniki tamtejsze prawie wyłącznie tylko na depesze urzędowej ajencyi północnej są ograniczone. Zakazy takie bywają tam zwykle *ad hoc* wydawane, odnośnie do jakiejś specyalnej sprawy, jeżeli rząd rosyjski jakąś akcyę gotuje, lub rozpoczął. Słowem niema jeszcze sposobu, ani stanowczych objawów uspokojenia, gdyż jak nie z jednej, to z drugiej strony się chmurzy.

Jestto niewątpliwie nadzwyczajnie charakterystycznem, że podczas gdy wszystko zdaje się świadczyć za tem, iż sprawy bułgarskie weszły na drogę pokojowego załatwienia, właśnie sfery rządowe są na tym punkcie pełne wątpliwości i nieufności. Ludność nie przypuszcza też wcale, żeby owe słowa p. Ziemiałkowskiego miały być à la Berlin także ze strony rządu tylko presyą dla uprzedzenia jakiejś opozycyi w Delegacyach przeciw nadzwyczajnym kredytom wojskowym. Byłaby to zresztą obawa zbyteczna, gdyż z żadnej strony opozycyi być nie może i nie będzie.

Sprawy ugodowe stoją od czasu ostatniej bytności tutaj ministrów węgierskich znacznie lepiej; już nie ulega wątpliwości, że ugoda w niedługim czasie będzie sfinalizowaną, to jest, że oba rządy dojdą do porozumienia co do wszystkich spornych punktów. Lecz tak, jak przedtem, gdy trudności zachodziły, nie było, tak tem bardziej obecnie niema żadnego powodu do jakiegokolwiek osłabienia stanowiska rządu tutejszego, albo do jakiegoś częściowego przesilenia. Stanowisko rządu w sprawach ugodowych było zawsze silne i stanowcze i nie można było przypuszczać inaczej, tylko, że Węgry, mające i bez tego zbyt wiele kłopotu ze swojemi finansami i ze swojem przesileniem, będą w końcu musiały ustąpić, gdyż przed interesami państwa muszą ostatecznie ugiąć się interesa choćby połowy państwa.

Hr. Taaffe, który był zasłabł, nie wychodzi jeszcze z pokoju, lecz nie leży i ma się znacznie lepiej.

Poznań 4 lutego.

△ Pisałem wam wczoraj o posiedzeniu komisyi budżetowej, na którem rozprawiano o komisyi kolonizacyjnej. W dalszych obradach zapytał poseł Magdziński, czy rząd przy zgłoszeniach nowych osadników uwzględnia także ich wyznanie i czy

Teofil Żebrawski.

Opuścił nas znów starzec, który miał typ żołnierza z czasów Konstantynowskich, patryotyzm tego wysokiego nastroju i że tak powiemy właściwego stempla, jakim naznaczyła całą generacyę kampania 1831 r., postać i cechę z czasów wolnego miasta Krakowa, a uczoność, która zdołała w podziwienia godny sposób połączyć encyklopedyczność przeszłego stulecia z dokładnością i ścisłością naszych czasów specyalizmu.

Trudne mamy zadanie, bo towarzyszów służby wojskowej, rozpoczętej temu lat 64, już mało, przerzedzone szeregi kolegów z kampanii — a choć wielu świadków, uczestników, następców i uczniów działalności obywatelskiej i pracy naukowej — obszar, jaki ona obejmuje, jest tak wielostronny, że samo jej zsumowanie wymagałoby zbiorowych sił. Należy się to pamięci i zasługom zmarłego, który miał w długim swoim żywocie na wszystko czas, tylko nigdy nie pomyślał o tem, aby o nim mówiono. Panuje obecnie moda jubileuszów, a co chwila zmniejsza się *census* lat i miara zasług wymaganych do takiego uwieńczenia pracy. Żebrawski był jednym z najstarszych weteranów wojskowych, a dawno minęła data złotego wesela, jakie mu się należało ze związku ze sztuką i umiejętnością. Gdy niedawno w pogadance na plantacyach zagadnęliśmy czcigodnego starca: ażaliby nie przyjął publicznego hołdu, z tylu tytułów mu należnego — odrzekł bez goryczy i ze skromną prostotą: „muszę to zostawić młodszym, bo wszystkie rocznice pięćdziesięcioletnie dawno przeżyłem, a jubileusz w latach nieparzystych byłby niewłaściwy.“

Jubilat — to emeryt i weteran, a ś. p. Żebrawski do ostatnich dni życia pracował bez przerwy, podejmował najżmudniejsze zadania, jakby dopiero swój zawód rozpoczynał.

Z notatek, łaskawie nadesłanych przez kilku bliższych przyjaciół, spiszmy główne daty życia i służby, aby zadośćuczynić obowiązkom dziennikarskim; — ocenienie wartości tego, co Żebrawski dokonał, co początkował, co poruszył, co wykonywał — przechodzi naszą kompetencyę.

Urodzony 5 kwietnia 1800 r. w Wojniczu nad Dunajcem z rodziny szlacheckiej, używającej przydomku Szeluta — nauki pobierał w liceum krakowskim i na Uniwersytecie jagiellońskim. Z Uniwersytetu przeszedł do szkoły górniczej w Kielcach w r. 1821, a w dwa lata później wstąpił do wojska polskiego, jako konduktor kwatermistrzostwa. W tym stopniu wykonał prace inżynierskie i geometryczne trójkątowania Wisły między Warszawą a Toruniem, tudzież rzeki Bugu od Uściługa, a nadto zdjął plan topograficzny okolicy, objętej rzekami Wilią, Świętą i Łokiją.

Po wybuchu powstania mianowany porucznikiem kwatermistrzostwa, a miarą zdolności, jakie niósł w ofierze sprawie, jest stopień kapitana, którego się w kampanii dosłużył, oraz miarą waleczności krzyż *virtuti militari*, który w boju zdobył.

Kapitan kwatermistrzostwa nie poszedł za starszyzną na emigracyę, ale siadł znów z młodzieżą na ławach uniwersyteckich w Krakowie, poddał się egzaminom i otrzymał doktorat filozofii w r. 1832. W uniwersytecie rozpoczął wykłady geodozyi i topografii. Dotąd matematyk, geometra, strategik, zwrócił się do nauk przyrodniczych za pobudką profesora Estreichera, a otrzymawszy po jego zgonie od rodziny zmarłego w darze zbiór owadów, zajął się ich definicyą, napisał w tym przedmiocie książkę, pierwszą, jaką publikował, i został chwilowo adjunktem przy katedrze historyi naturalnej, a gdy w kilka lat później w r. 1842 zawakowała po ustąpieniu Karola Hubego katedra matematyki, Żebrawski staje między współubiegającymi się z Karolem Libeltem, Podolskim, J. Duszyńskim, Löwensbergiem, Petterem i Steczkowskim, który tę katedrę otrzymał.

Choć Żebrawski posiadał kwalifikacye i w innych gałęziach nauki, dano mu do zrozumienia, że ranga oficera z powstania 1831 r. utrudni mu do profesury przystęp.

Poślubiwszy w r. 1834 Apolonią z Pfaunerów, jest równie czynnym w życiu obywatelskiem wolnego miasta, jak niezmordowanym pracownikiem naukowym. W r. 1842 obejmuje urząd inspektora komunikacyj wodnych miasta Krakowa i jego okręgu. Jedyny to urząd, jaki piastował, choć *officia boni viri* podejmował ustawicznie.

Trzechdniowa zawierucha 1846 r. w Krakowie; z dwiema dyktaturami, jak miała zakończyć byt Rzeczypospolitej, — rozproszyła wielu jej obywateli. Jaki był udział Żebrawskiego w tej burzy w szklance wody, jaka się tu wzniecila, gdy z drugiej strony Wisły popłynęły krwi strumienie, wyjaśnią może ludzie ówcześni. Wiemy tylko, że Żebrawski z patryotyzmem, jak powiedzieliśmy, generacyi 1831 r., łączył przez całe życie umiarkowanie, rozsądek i spokój, będący naturalnym wypływem życia poświęconego nauce.

Wypadki atoli zniewoliły go do opuszczenia Krakowa, a przebywszy rok w Belgii i zużytkowawszy go znów dla nauki, pracując w archiwach i zbiorach sztuk pięknych, powraca w r. 1848 do swego skromnego urzędu inspektora komunikacyj wodnych.

W podróży zajmował się umiejętnie architekturą, a w r. 1849 otrzymuje już patent na budowniczego praktycznego, jakby w przeczuciu, że za lat parę (w r. 1853) system reakcyi pozbawi go posady i nadto, jakby w tem przeczuciu, że niebawem sroga klęska pożaru Krakowa otworzy tu szerokie pole jego działalności, zwróconej ku odbudowaniu starożytnych kościołów.

Jeden z najczynniejszych członków komitetu ratunkowego, — ma sobie powierzone wielkie zadanie odbudowania dominikańskiego kościoła św. Trójcy. Wątpił biskup Łętowski, aby to dzieło dokonanem być mogło. Trzeba było ratować od głodu i nędzy pogorzelców, popierać pozbawionych mienia obywateli, aby odbudowali dzielnice spalone, a zgorzałe kościoły stawiać na nowo. A gdy tenże biskup pytał z kazalnicy: „czy to koniec, czy początek?“ — dziś odpowiedzieć możemy, że było to istotnie początkiem nowego odżycia starego królewskiego grodu. Gdy na czele komitetu ś. p. hr. Arturowa Potocka dała popęd do wielkiego dzieła ratunku i miłosierdzia, popłynęły zdalsza dary na pomniki i kościoły. Z funduszu hr. Augustowej Potockiej rozpoczęło się odbudowywanie kościoła dominikańskiego pod kierownictwem Towarzystwa naukowego krakowskiego.

Żebrawski dawał tu rękojmię miłości przedmiotu i niezmiernej sumienności w wykonaniu. Jak od matematyki przeszedł do umiejętności przyrodniczych, z inżyniera wojskowego przeistoczył się w budowniczego, tak z architektury przeszedł do archeologii i nauk jej pokrewnych, historyi sztuki, sfragistyki, numizmatyki, a z kolei do prac archiwalnych i na pole historyi. Każdą zaś z tych gałęzi wiedzy, czy sztuki chciał wkorzenić w grunt rodzimy, a więc zdobywał dla niej terminologią polską, stał się więc badaczem języka, układał słowniki specyalnych gałęzi, a nawet pisał gramatykę polską.

W niczem zaś nie był dyletantem, kompilatorem; cokowiek podejmował, szedł do gruntu rzeczy. Jako architekt nie zadawalniał się nakreśleniem planu według wymagań stylu, ale pilnował każdej niemal cegły i każdego ciosu, robót murarskich i kamieniarskich. Tak we wszystkiem od szczegółu zaczynał i przez dziwny dar organizacyjny swego umysłu, przez dziwną intuicyą, obejmował całość.

Pisał książki w najrozmaitszych przedmiotach i stawiał kamienice, pałace, dwory, kaplice, kościoły. Czy jest ich wykaz? My tylko wymieńmy piękny kościół gotycki fundacyi X. Henryka Skrzyńskiego w Ustrobny, który zamyka tę uroczą dolinę starożytnego Krosna, uwieńczoną ruinami zamku Odrzykońskiego, — oraz gotycki kościół w Jurkowie pod Wiślicą.

Są ludzie, którzy mają na wszystko czas, im więcej na barki swe przyjmują — tak Żebrawski. Odnowiciel kościoła Dominikanów, zostaje za administracyi biskupa Łętowskiego budowniczym Kapituły krakowskiej i ten ważny ze wszech miar urząd do niedawna piastuje. Gdy prof. Łepkowski podjął się pięknego dzieła uporządkowania grobów królewskich — Żebrawski jest mu najdzielniejszą pomocą, bo równą ma miłość dla tych drogich pamiątek majestatu naszej historyi. Zasiada równocześnie w komitecie restauracyi ołtarza Maryackiego, którą podejmuje grono znawców za inicyatywą i pod przewodnictwem p. Pawła Popiela.

Towarzystwo naukowe wysyła Żebrawskiego w r. 1851 do Husiatyna dla badań archeologicznych i on-to wydobywa ze Zbrucza posąg Światowida, a pisze uczone sprawozdanie z wycieczki pięknym uwieńczonej rezultatem.

Aleksander Przezdziecki z ofiarnością łącząc miłość dziejów ojczystych, wydobywa butwiejące od czterech wieków księgi Długosza, aby zatrzeć wreszcie tę plamę, że tak długo protoplasta historyków polskich nie poznał wynalazku Guttenberga. Żebrawski wezwany do komitetu wydawnictwa opracowuje z benedyktyńską cierpliwością księgi *Banderia* i *Cleinodia* — układa indeksy do *Liber Beneficiorum* i do *Dziejów* Długoszowych. Rzec można, że umarł przy pracy nad Długoszem, bo zajmował się właśnie korektą ostatniego tomu indeksów, który niebawem ukaże się z druku, staraniem i nakładem synów, podejmujących tę piękną spuściznę po autorze „Jagiellonek“. W wydawnictwie Długoszowem najmozolniejsza praca była udziałem Teofila Żebrawskiego. Każde słowo, każdą literę z kilku rękopisów sprawdza, każde nazwisko lub miejscowość wypisuje i objaśnia w indeksach.

L. D.

(*Dokończenie nastąpi*).

z zasady na osadników wybiera tylko protestantów? dalej: czy między warunkami, przedkładanemi osadnikom, znajduje się także ograniczenie co do zawierania małżeństw, ponieważ ks. Bismark w swych mowach antipolskich przemawiał o niebezpieczeństwie żenienia się z Polkami? Minister Lucius odpowiedział, że rząd nie myśli wykluczać przy kolonizacyi kandydatów katolickich. Co się tyczy zawierania małżeństw, to komisya tą kwestyą zajmować się nie mogła, ponieważ nie wchodzi ona w zakres jej zadania. Minister zauważył dalej, że wielkie zachodzą trudności co do wymiaru poszczególnych gruntów, oraz co do wynagrodzenia państwa. Komisyi kolonizacyjnej w Poznaniu zrobiono mianowicie ten zarzut, że występuje zanadto w interesie fiskusa, ale, zdaniem ministra, zważyć trzeba to, że ustawa kolonizacyjna nie ogranicza pola działalności komisyi. — Poseł Minnigerode, referent komisyi kolonizacyjnej, wniósł następnie, aby w przyszłym memoryale przy spisie zakupionych dóbr podano także nazwiska poprzednich właścicieli; poseł Tiedemann żądał natomiast, ażeby zamiast nazwisk podano tylko narodowość poprzednich właścicieli. Za wnioskiem posła Minnigerode głosował tylko poseł Magdziński: przyjęto poprawkę posła Tiedemanna. — W końcu uchwalono etat komisyi kolonizacyjnej na rok 1886/87 w sumie 20,127,000 marek.

Wspomniałem wczoraj także o nowej ustawie antipolskiej, dotyczącej podziału powiatów. Księstwo nasze składało się przez długie lata z 26ciu powiatów, i to 17 w obwodzie rejencyi poznańskiej i z 9 w obwodzie w rejencyi bydgowskiej. W roku zeszłym podzielono powiat inowrocławski na inowrocławski i strzeleński (27) — najnowszy projekt rządowy przydaje nam nowych powiatów 13, tak, iż odtąd będziemy mieli w księstwie powiatów 40, a oprócz tego dwa powiaty miejskie (Poznań i Bydgoszcz). Z tej liczby 40 przypada na obwód rejencyi poznańskiej 27, na obwód rejencyi bydgowskiej 13.

Przybytek nowych 13 powiatów powstaje w ten sposób, że w obwodzie rejencyi poznańskiej przez podział 10 powiatów dotychczasowych powstanie 10 nowych; w obwodzie rejencyi bydgowskiej przez takiż podział 2 powiatów dwa nowe = 12. Nadto z części powiatów mogilnickiego, wągrowieckiego i szubińskiego powstanie (13) powiat żeciński.

Na bank Ziemski ofiarował pan Jerzmanowski z Nowego Jorku 20,000 marek, nadto, jak słychać, ma nadejść z Paryża suma 80.000 marek. Z uznaniem zapisać winienem zapał, z jakim myśl banku ratunkowego, a mianowicie bratniej ofiary, podjęła zacna młodzież galicyjska, a przedewszystkiem krakowska. Oby za jej przykładem pójść chcieli starsi!

Dzienniki nasze, z wyjątkiem *Kuryera*, zamieściły wiadomość, że w sprawie księży: Dr. Jażdżewskiego i Dr. Wartenberga, przeciwko którym zaprotestowała rejencya poznańska, nadeszła z Rzymu decyzya, rozstrzygająca kwestyę na korzyść naczelnego prezesa.

Nadto dowiaduję się z bardzo wiarogodnego źródła, że X. Arcybiskup wyraził stanowcze życzenie, aby duchowieństwo wielkopolskie nie przyjmowało nadal mandatów do ciał prawodawczych. Gdyby się nasi duchowni posłowie musieli istotnie zastósować do tego życzenia, Koło nasze w Berlinie poniosłoby ciężką stratę.

X. Dr. Kantecki wyjechał dzisiaj do Gniezna, ażeby odsiedzieć tamże czteromiesięczną wieżę za przewinienie prasowe. Jest nadzieja, że po odbytem więzieniu X. Kantecki powróci na swe dotychczasowe stanowisko.

Prezydent sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował Aleksandra Komperdę, kancelistę do prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądzie powiatowym w Tuchowie, kancelistą przy sądzie obwodowym w Tarnowie.

Sprawy krajowe.

Sprawozdanie z posiedzenia komisyi krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego.

W piątek d. 4 odbyło się w sali obrad Wydziału krajowego we Lwowie posiedzenie komisyi krajowej dla spraw przemysłu.

Przewodniczący Marszałek krajowy hr. Jan Tarnowski. Sekretarz poseł Teofil Merunowicz.

Obecni: Fedorowicz Władysław, Dr Jakubowski Faustyn, Schellenberg August, Dr Weigel Ferdynand, Dr Wereszczyński Józef, Wierzbicki Ludwik.

I. Ze względu na nieobecność 4 członków komisyi odroczono rozprawę nad zaleconą przez Sejm reorganizacyą komisyi. Referat w tej sprawie poruczono wypracować pp. Wereszczyńskiemu i Wierzbickiemu.

II. Gdy wprowadzenie w życie ustanowionego przez Sejm „krajowego funduszu przemysłowego,“ jako instytucyi stałej, ma być dokonane w komisyi przemysłowej w porozumieniu z Wydziałem krajowym i Bankiem krajowym, postanowiono p. Wierzbickiego mianować delegatem do przeprowadzenia tych rokowań.

III. Dla opracowania wniosków, w przedmiocie ustalenia organizacyi fachowych szkół przemysłowych w naszym kraju, do układów z c. k. rządem co do przyznania tym zakładom charakteru szkół publicznych, przyznania im prawa wydawania świadectw, któreby w zawodach przemysłowych stanowić mogły dowód uzdolnienia fachowego, a wreszcie co do uregulowania stosunków służbowych nauczycieli i instruktorów fachowych, przy tychże szkołach zatrudnionych, wyznaczono specyalny podkomitet, w którego skład zaprosić postanowiono z poza grona komisyi: Dra Stanisława hr. Badeniego i krajowego inspektora szkolnego p. Bolesława Baranowskiego; z grona zaś członków komisyi: pp. Augusta Schellenberga, Dra Józefa Wereszczyńskiego i Ludwika Wierzbickiego.

Oprócz tego ma być uproszone Namiestnictwo do wydelegowania swojego referenta spraw przemysłowych do udziału w naradach tego podkomitetu nad pytaniem, jakie kroki przedsięwziąć należałoby w tym celu, ażeby rząd uznał świadectwa ukończenia krajowych szkół przemysłowych, jako dowód fachowego uzdolnienia w myśl ustawy przemysłowej.

Uchwały sejmowe, odnoszące się do usystemizowania uzupełniających szkół przemysłowych, organizacyi szkół wydziałowych z charakterem przemysłowym; w Przemyślu, Tarnowie, Samborze, Bochni, Sniatynie, Wieliczce, Gorlicach, Myślenicach i Wilamowicach, a wreszcie co do kwestyi kształcenia sił nauczycielskich dla uzupełniających i wydziałowych szkół z kierunkiem przemysłowym, nie należą właściwie, jako sprawa szkolna, do zakresu działania komisyi krajowej dla spraw przemysłowych, lecz do Wydziału krajowego. Jeżeli jednak krajowa komisya dla spraw przemysłowych byłaby powołaną do współdziałania przy przygotowywaniu wniosków w tych sprawach dla Sejmu, to wyznacza ze swego ramienia na ten wypadek jako referentów: Stanisława hr. Badeniego i p. L. Wierzbickiego.

IV. Ustanowiono tryb postępowania przy organizacyi nowych szkół fachowych, które w tym roku mają wejść w życie, mianowicie szkół tkackich w Horodence, Krośnie, Łańcucie i Wilamowicach; szkoły koronkarskiej w Muszynie; szkoły garncarskiej w Porębie; powroźniczej w Radymnie, a wreszcie dla wyrobów drzewnych i zabawek dziecinnych w Żywcu.

Powzięto także uchwały, normujące sposób zaopatrzenia szkół tkackich, które mają wejść w życie, w potrzebne dla nich warsztaty i przybory naukowe.

V. Załatwiono potem następujące podania stron prywatnych, wystosowane do Komisyi lub przydzielone jej ze strony Wydziału krajowego:

a) Przychylnie załatwiono podanie p. Antoniego Przyszlaka we Lwowie o zasiłek z funduszu krajowego na sprowadzenie pierwszej we Lwowie pospiesznej maszyny litograficznej.

b) Pani Maryi Żarskiej i tow. przyrzeczono pewną pomoc z funduszów krajowych na rozwinięcie ich zakładu robót kobiecych w Krakowie, skoro dokonaną zostanie reorganizacya tego zakładu w sposób, zabezpieczający jego użyteczność dla dobra ogólnego.

c) Pannie Sabinie Teodorowiczównej przyznano zasiłek na rozwinięcie prywatnej szkoły wyrobu kwiatów paryską metodą we Lwowie.

Wskutek prośby Zwierzchności gminy Szczawnica postanowiono zaopatrzyć kosztem kraju w narzędzia utworzony tam warstat rzeźbiarski Józefa Büchsa, byłego ucznia szkoły zakopańskiej.

d) Podanie właściciela garbarni w Ładny pod Tarnowem, p. Ksawerego Siekierskiego, o zasiłek z powodu pogorzeli, odstąpiono Drowi F. Weiglowi do zreferowania.

e) Gminie M. Krakowa przyrzeczono pożyczkę bezprocentową w kwocie 3,000 złr. na rozszerzenie bazaru wyrobów krajowych.

f) Na wniosek kuratoryi krajowej szkoły koronkarskiej w Zakopanem postanowiono podwyższyć płacę kierowniczki tego zakładu do 840 złr. rocznie, w uznaniu jej znakomitej działalności na owem stanowisku.

g) Prośbę p. Jarzyny, jubilera we Lwowie, o subwencyę, odstąpiono panu Wierzbickiemu we Lwowie.

VI. Przyznano następujące zasiłki uczniom i uczennicom fachowych szkół przemysłowych:

a) uczniom rządowej szkoły dla przemysłu drzewnego w Zakopanem:

Wasylowi Dziubińskiemu i Mikołajowi Drozdowskiemu po 8 złr. miesięcznie;

Janowi Niemcowi i Edwardowi Podgórskiemu po 6 złr. miesięcznie.

(Trzej ostatni kandydaci kształcą się na oddziale rzeźby, Dziubiński w oddziale stolarstwa budowlanego).

b) Uczennicom krajowej szkoły koronkarskiej w Zakopanem: Filomenie Skupieniównej, Karolinie Ciepłej, Agnieszce Gąsiorównej, Filomenie Dzielskiej, Maryi Galównej, Rozalii Galównej i Annie Hablównej po 5 złr. miesięcznie.

c) Dwom tkaczom z Jaryczowa nowego w powiecie lwowskim: Kornelowi Lödlowi i Antoniemu Gruszce, dwom tkaczom z Łużnej, w powiecie gorlickim, tudzież Iwanowi Małaniukowi ze Stratyna w powiecie rohatyńskim, po 8 złr. miesięcznie, w celu umożliwienia im kształcenia się w której z fachowych szkół tkackich. Czynnikom lokalnym, t. j. powiatom i gminom, pozostawiono uzupełnienie tych zasiłków do potrzebnej wysokości, ażeby stypendystom umożliwić utrzymanie w obcych miejscowościach.

VII. W sprawie zamierzonego przez rząd i w roku bieżącym urządzenia kursu feryalnego w istniejącej przy miejskiem Muzeum przemysłowem we Lwowie szkole dla przemysłu artystycznego dla nauczycieli, którzy poświęcają się udzielaniu nauk w wieczornych szkołach przemysłowych dla terminatorów, postanowiono poczynić przedstawienie w tym duchu, ażeby wykład nauk teoretycznych w tym kursie feryalnym poruczony był fachowym siłom nauczycielskim, i to co najznakomitszym, jakie w mieście naszem posiadamy, nie zaś nauczycielowi rysunków. Przedmiot ten poruczono do zreferowania p. Wierzbickiemu.

Na zasiłki dla frekwentantów kursu feryalnego postanowiono zaproponować Wydziałowi krajowemu do wyasygnowania kwotę 600 złr.

VIII. Pod firmą i nakładem Komisyi krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego postanowiono rozpocząć w tym roku chromo-litografowane wydawnictwo wzorów rysunkowych, opartych na motywach swojskich dla użytku szkół rękodzielniczych. Ma ono rozpocząć się od zeszytu z wzorami dla garncarzy, układu p. Wierzbickiego. Redaktorem całego wydawnictwa ma być pan Wierzbicki.

W poruszonej przez p. Dra F. Jakubowskiego sprawie wydawnictwa wzorów dawnych wyrobów przemysłowych, posiadających wartość artystyczną, poruczono wnioskodawcy Drowi Jakubowskiemu, ażeby na najbliższem posiedzeniu komisyi przedstawił program urządzenia tego wydawnictwa tak co do układu, jak i wyboru znawców, którym przeprowadzenie tej myśli miałoby być poruczone.

IX. Co się tyczy udziału pozostających pod opieką komisyi szkół przemysłowych w wystawie rolniczo-przemysłowej w Krakowie, uchwalono prosić Wydział krajowy o bezzwłoczne wyasygnowanie potrzebnej na ten cel kwoty. Przeprowadzenie sprawy poruczono p. Wierzbickiemu.

X. W sprawie organizacyi szkoły koronkarskiej w Muszynie postanowiono urządzić ją na razie jako filię szkoły zakopańskiej. Nauczycielką fachową dla tej szkoły mianowano pannę Agnieszkę Walczakównę z Zakopanego, zatrudnioną obecnie udzielaniem nauki wyrobu koronek w Pieniakach. Do komitetu nadzorczego dla szkoły w Muszynie uchwalono zaprosić pp. Gustawa hr. Romera, prezesa Rady powiatowej nowosądeckiej, X. Andrzeja Gruszkę, proboszcza w Muszynie, med. Dra Józefa Dziembowskiego w Muszynie, Antoniego Goralczyka, nadleśniczego kameralnego w Muszynie i Józefa Medweckiego, burmistrza miasta.

XI. P. Fryderykowi Lachnerowi, desygnowanemu na kierownika krajowej szkoły garncarskiej w Porębie, w powiecie chrzanowskim, która w tym roku ma wejść w życie, przyznano płacę w wysokości 1200 złr. rocznie.

XII. P. Janowi Standeyskiemu, instruktorowi fachowemu w szkole tkackiej w Kosowie, którego posadę obejmuje jeden z wykształconych przez niego uczniów miejscowych, przyrzeczono zatrudnienie przy innym z podobnych zakładów krajowych.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 8 lutego.

— **P. Namiestnik Zaleski** i **Marszałek kraj. hr. Jan Tarnowski** przejechali dzisiaj rano przez Kraków udając się do Wiednia. Podróż ta, jak wiadomo, dotyczy ostatecznego ułożenia programu co do pobytu Następcy tronu Arcyksięcia Rudolfa w kraju naszym.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek d. 10 b. m. o godzinie 5 po południu.

— **Ślizgawka.** We środę d. 9 bm. na stawach obok ogrodu Botanicznego od 2—5 popołudniu przygrywać będzie muzyka wojskowa.

— **Wenta.** Donieśliśmy wczoraj o przedmiotach, które wewnętrzną swą wartością i wytwornym smakiem artystycznym stanowić będą prawdziwą ponętę rozpoczynającej się w dniu jutrzejszym wenty, która, jeśli znajdzie odpowiednie powodzenie — w co ufamy, znając ofiarność Krakowian — otrze niejedną łzę niedoli. Nagromadzenie tylu nęcących oko szczegółów zamieni salę redutową niejako w bazar galanteryjny, w którym prócz wielu stołów z towarami, figurować będą trzy piękne kioski. W jednym z nich zasiędzie: księżna Windischgrätz i p. Wołodkowiczowa, w drugim hr. Celina Potocka i pani Théobald, w trzecim hr. Irena Łosiowna. Bufet mieć będzie hr. Henryka Załuska. Dobroczynny ten, doroczny targ, który w rezultacie przynosi pomoc wielu osobom dotkniętym ubóstwem, jest, jak zawsze, głównie dziełem prezesowej Towarzystwa hr. Zofii Wodzickiej, która od lat dwudziestu z nieznużoną gorliwością poświęca się celom osłody losu nieszczęśliwych. Nie wątpimy, że w tych warunkach powinszować jej będzie można owocu pracy.

— **Wystawa krajowa.** Wczoraj w południe odbyła posiedzenie komisya etnograficzna Wystawy pod przewodnictwem dyrektora Wystawy Dra F. Jakubowskiego. Na posiedzenie to przybył p. Zontak ze Lwowa. Komisya wybrała podkomitet dla wypracowania programu Wystawy etnograficznej i zredagowania odezwy do kraju tudzież do Rad powiatowych o nadsyłanie okazów z każdego powiatu. Zarazem uchwalono udać się do hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, ażeby zezwolił na wydanie niektórych okazów ze swego Muzeum. — Komisya techniczna Wystawy odbyła posiedzenie o godzinie 5 po południu, a w tem posiedzeniu wzięli udział zaproszeni przemysłowcy i rękodzielnicy oraz reprezentanci nauczycielstwa pp. Gettlich i Maciołowski. Ułożono na tem posiedzeniu listę delegatów powiatowych, którzy będą mieli zadanie wpływania na rzemieślników, aby jak najliczniej nadsyłali swe wyroby na Wystawę. Zarazem ułożono skład komisyj do urządzenia poszczególnych grup, należących do działu przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego, a zarazem poruczono poszczególnym osobom przedstawić na najbliższem posiedzeniu osoby fachowe jako znawców w każdej grupie Wystawy.

— **Towarzystwo rybackie w Krakowie** postanowiło wziąć udział w tegorocznej Wystawie krajowej, a zarząd Towarzystwa przygotowuje się, łącznie z p. Gostkowskim z Tomic, urządzić wystawę gospodarstwa rybnego stawowego i rzecznego w osobnym pawilonie. Gdy p. Gostkowski zajmuje się przedstawieniem całego gospodarstwa stawowego, Towarzystwo rybackie zamierza przedstawić dział rybactwa rzecznego. Ponieważ pożądanem jest, ażeby cały dział rybactwa krajowego przedstawił się w jednolitem zestawieniu, więc zarząd Towarzystwa rybackiego zaprasza wszystkich posiadających dotyczące okazy, ażeby zechcieli przyłączyć się do tej wspólnej wystawy i w tym celu zawczasu, już teraz, a najpóźniej do końca lutego b. r. porozumieć się listownie z zarządem Towarzystwa rybackiego (adres: profesor Dr Maksymilian Nowicki w Krakowie, ul. św. Anny L. 6), jakie objekta mogliby i chcieli nadesłać. Pożądane są okazy preparatów wszystkich krajowych ryb, raków i małży; sprzęty i narzędzia rybackie w naturze lub w modelach, a to tak dozwolone, jak też zabronione ustawami rybackiemi; książki traktujące o gospodarstwie rybnem, i wogóle wszystko, co interesować może rybaka. Z takich zgłoszeń wybierze zarząd Towarzystwa rybackiego te objekta, których sam jeszcze nie posiada i dla których znajdzie w swym pawilonie stósowne umieszczenie, i poprosi w swoim czasie posiadaczy wybranych objektów o nadesłanie takowych na koszt Towarzystwa rybackiego, ręcząc naturalnie za całość i zwrot nadesłanych okazów, jeżeliby tego właściciele żądali. Wiadomość tę uzupełniamy doniesieniem, że protektor Towarzystwa rybackiego, JE. hr. Włodzimierz Dzieduszycki, popierając tę myśl, oświadczył już swą gotowość, że z bogatych zbiorów swoich muzealnych przyśle wiele okazów, które są może unikatami i będą zapewne najprzedniejszą ozdobą wystawy. Oby za tym przykładem poszli wszyscy, którzy interesują się rybactwem i dbają o podniesienie tego dla nas tak ważnego działu gospodarstwa krajowego.

— **Odczyty w poście.** Jak donosiliśmy, odbędzie się podczas postu szereg odczytów publicznych na dochód Towarzystwa Wzaj. Pomocy uczniów Uniw. Jagiell. Dzisiaj dowiadujemy się, o czem prelegenci, również już przez nas wymienieni, mówić zamierzają. Prof. Dr Creizenach „o Hamlecie;“ prof. Dr Krzymuski wygłosi odczyt pod tytułem: „Zbrodnia, czy choroba;“ prof. Dr Pawlicki „o emancypacyi kobiet;“ rektor hr. Tarnowski w trzech z rzędu odczytach przedstawi żywot i działanie X. Kalinki; p. Henryk Sienkiewicz, który jak wiadomo niedawno powrócił ze Wschodu, podzieli się z nami wrażeniami z Grecyi w odczycie, na którego treść składać się będą „wspomnienia z Aten,“ nakoniec p. Włod. Spasowicz mówić będzie dwa razy „o „Mickiewiczu i Puszkinie przed pomnikiem Piotra W.“ Szereg odczytów rozpocznie się 25 lutego odczytem X. Dra Pawlickiego. Biletów ważnych na wszystkie odczyty dostać można u Wgo p. Krzyżanowskiego w cenie 7 złr. za krzesło, a 2 złr. 50 ct. za wstęp na salę i galeryą.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przyaresztowała: Grajewskiego Franciszka z Brzozowy za kradzież; Piątkowskiego Walentego z Poremby za kradzież palta; Korneckiego Piotra za katowanie koni na dworcu kolei; Mozurskiego Józefa z Lanckorony za kradzież palta; Piekarskiego Józefa i Spyszyńskiego Ludwika szmaciarzy, za kradzież żelaziwa w realności Nr 6 przy ulicy Senackiej; Rudel Maryannę z Josefsdorfu za kradzież ręcznika; Ramulta Ferdynanda z Nowego Sącza za kradzież solniczki w restauracyi.

W policyi złożono różaniec, znaleziony wczoraj w Rynku głównym.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 10go: Drugie abonament. przedstawienie: *Rozwiedźmy się (Divorçons)*, komedya w 3 aktach, W. Sardou, z p. Hoffmannową, pp. Lubiczem i Janowskim w głównych rolach.

W sobotę 12go: Na dochód Julii Sułkowskiej po raz pierwszy: *Pan minister*, komedya w 5 aktach, J. Claretie, z pp. Sułkowską, Kałużyńską, Barszczewską, Wojnowską, Ziembińską; pp. Janowskim, Lubiczem, Siemaszką, Stępowskim, Wernerem, Solskim i Feliksiewiczem w głównych rolach.

W niedzielę 13go: Przedstawienie popołudniowe: *Zabobon* czyli *Krakowiacy i górale*, obraz ludowy ze śpiewami i tańcami, w 3 aktach, J. N. Kamińskiego, z muzyką Kurpińskiego. Wieczorem o godzinie 7ej: *Zbójcy*, tragedya w 5 aktach, Fryderyka Schillera, o godzinie 10ej: Przedostatnia reduta, na której co kwadrans będzie coś nowego. Między innemi odegranym będzie o północy: *Hamlet*, wielka tragiczna scena, trawestowana podług Szekspira, odegra znany komik. Na zakończenie po raz pierwszy: „Wielka burza w sali redutowej.“

W nauce: *Przyjaciele Hioba* i *Komedya konkursowa*, Adama Asnyka, na benefis p. Wojnowskiej. *Larik*, na benefis p. Rygera. *Lilla Weneda*, na benefis p Kałużyńskiej. *Nie wypada*, na benefis p. Siemaszki. *Francillon*, na benefis p. Hoffmannowej. *Hrabina Sara*, Ohneta. *Krawiec damski*, Meilhaca, i *Pięć palcy p. Birouk*, Decourcella.

— Dnia 7go lutego pochmurno, trochę śniegu; term. od —2·6 doszedł tylko do —1·0 C. Barometr wyszedł wysoko; o godzinie 7ej rano d. 8go stan jego był 755·7 millim., term. —6·3 C. — Wiatr północno-zachodni.

— We środę d. 9go lutego: śś. Apolonii p. i Sabina b.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Odczyty na rzecz ubogich męskiego Towarzystwa św. Wincentego a Paulo rozpoczną się w najbliższą niedzielę. X. Maryan Morawski odczyta rzecz o „stosunku estetyki do etyki;“ Ludwik hr. Dębicki dwa ustępy z niedrukowanego dotąd tomu dzieła „Puławy,“ a mianowicie „Kraków za Stanisława Augusta i po rozbiorach,“ oraz „do historyi Uniwersytetu wileńskiego.“

Z Akademii. Dnia 3 b. m. odbyło się posiedzenie Komisyi historyi sztuki, na którem po powitaniu przez przewodniczącego prof. Łuszczkiewicza nowych członków Komisyi: pp. Leonarda Lepszego, hr. Konstantego Przezdzieckiego i X. Eustachego Skrochowskiego, p. Maryan Sokołowski odczytał wypracowany przez siebie projekt zmian i ulepszeń zaprowadzić się mających w organizacyi i działalności Komisyi. Memoryał ten, będący rozszerzeniem i skodyfikowaniem życzeń, przez p. Sokołowskiego już na poprzedniem posiedzeniu wniesionych, zawiera 19 punktów, z których najważniejsze żądają ustalenia dnia posiedzeń raz w miesiąc, pomnożenia grona Komisyi przez nowe mianowania członków miejscowych i zamiejscowych; omawianie na posiedzeniach kwestyj aktualnych pomników historyi sztuki się tyczących, oraz ich zachowania, nowych nabytków w kraju, strat i odkryć, — oczywiście w sposób czysto naukowy i teoretyczny; staranie się o jak najwięcej doniesień pod tym względem, w czem członkowie zamiejscowi mogą znakomite oddać przysługi; wciąganie dyskusyi nad temi przedmiotami do protokółu, i drukowanie obszernych sprawozdań szczegółowo rejestrujących te wiadomości w publikacyach Komisyi na końcu każdego zeszytu, tudzież opatrzanie ich indeksem oryentującym; omawianie na posiedzeniach ważniejszych nowych wydawnictw zagranicznych w zakresie historyi sztuki; zbieranie materyału do słownika wyrazów polskich dotyczących sztuki, z uwzględnieniem najobszerniejszem mowy ludu i nawet dyalektów; postaranie się w sposób praktyczny o bibliografię polskiego piśmiennictwa dotyczącego sztuki; opracowanie dokładnego inwentarza dzieł sztuki miasta Krakowa, wreszcie przygotowywanie zawczasu przed każdemi feryami letniemi programu wycieczek pożądanych dla celów Komisyi, zwracanie na to uwagi członków, którzy swoje prywatne podróże mogliby, odpowiednio poinformowani, zarazem dla sprawy nauki i z korzyścią Komisyi zużytkować. Po dłuższej dyskusyi przy każdym prawie z 19 punktów wniosku, w której udział brali obok wnioskodawcy pp. Łuszczkiewicz, hr. Przezdziecki, Piekosiński, Odrzywolski, Gebauer i X. Skrochowski, przyjęto z małemi zmianami cały projekt powyższy, wśród objawów wdzięczności zgromadzonych dla jego autora, i w wykonaniu jednego z jego wniosków uproszono zaraz X. Skrochowskiego, aby razem z p. Tomkowiczem podzielił rozszerzone obecnie obowiązki sekretarza Komisyi. — W końcu p. Sokołowski zdawał sprawę z ostatnich poszukiwań i odkryć około grobów prawdopodobnie Jadwigi i Oleśnickiego w katedrze na Wawelu, objaśniając rzecz swoją rysunkami na miejscu robionemi i łaskawie użyczonemi przez p. Matejkę.

Dresdner Nachrichten zamieszczają następującą wiadomość z Sztutgardu: W mieście waszem (w Dreznie) przebywa artysta wysokiego stanowiska społecznego, który z okazyi odwiedzin u tutejszego przyjaciela swego, poety i autora, radcy dworu Dra E. Beyera, dał się nakłonić do wzięcia udziału w koncercie, który dawano w największej naszej sali królewskiej, przyczem zdobył sobie najżywsze oklaski publiczności i podziw wszystkich znawców sztuki. Jest to Polak hr. Stanisław Chomentowski, który dotychczas dał się poznać zaledwo kilku u Breitkopfa i Härtla wyszłemi kompozycyami. Aby uczcić szanownego gościa, śpiewała panna Schanzenbach skomponowaną przezeń pieśń przyjaciela jego, znanego autora 3-tomowego poematu, niemieckiego profesora Dra E. Beyera, p. t. „Undyna.“ Chomentowski akompaniował i ogromny odniósł tryumf. Oklaski nie miały końca. Z mistrzowstwem odegrał następnie fantazyę F moll i Nocturn Chopina i nadał sobie przez to równorzędne stanowisko z najznakomitszymi wirtuozami nowszych czasów na fortepianie. W końcu odegrał artysta trzy własne kompozycye: ciepłem serca natchnioną, bogatą w melodyę romanzę, z całą finezyą wykonaną uroczą, w wyższym stylu trzymaną *berceusę* i namiętnie-gromkie *impromptu*. Kompozycye te wznoszą się wysoko ponad zwykły poziom. Tchną one głębokiem uczuciem i tą żywiołowi polskiemu właściwą melancholią, owładającą rozkosznie umysł słuchacza. Wskutek tych znakomitych produkcyj traktowano autora z najwyższem wyszczególnieniem. Przyjmowano gościa w Towarzystwie filharmonicznem, a przed odjazdem jego w Towarzystwie artystycznem „Bergwerk.“ Grał on tam, to Schumanna, to Beethovena, to Chopina, i następnie swą własną wykończającą się balladę orkiestralną, jakoteż swą *suitę* orkiestralną w czterech częściach, która zrobi wrażenie, w końcu wspaniałą sonatę na fortepian i prześliczne motywa do kart albumu melodyjnego, czem ogólną sprawił radość, objawiającą się w pięknej przemowie prezesa konserwatoryum, prof. Dra Schotta i w grzmiących okrzykach obecnych.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Złotnictwo krakowskie.

Napisał

Leonard Lepszy.

(Dokończenie).

Uwagi: Na zakończenie pozwolimy sobie dodać jeszcze kilka naszych poglądów na sprawę podniesienia naszego złotnictwa.

Dziwna to rzecz, że mimo wysokiej wartości wyrobów krakowskich ogół dotąd patrzy na nie z pewnem powiedziałbym uprzedzeniem i nie dowierza, aby z rąk naszego pracownika wyszła robota prawdziwie piękna. Z tem niedowierzaniem tak często zdarzało mi się spotkać, że to właśnie główną było pobudką niniejszej pracy, która oby się choć w części przyczyniła do słusznej oceny naszego złotnictwa. Do publiczności to należy nagradzać chwalebne usiłowania naszych przemysłowców; w kupowaniu li tylko wyrobów krajowych dawać im zachętę do dalszego rozwoju, popierać ich dążenia, bo w ten sposób przyczyni się ogół do dobrobytu kraju; pieniądz zamiast wędrować do obcych, w kraju pozostanie i dopomoże do rozkwitu naszych rękodzieł i przemysłu. Często się zdarza, że ktoś z publiczności daje zamówienia, ale robi to w najniewłaściwszy sposób, daje je bowiem jakiemu partaczowi pokątnemu, często nawet nierzetelnemu, lub roboty złotnicze oddaje brązownikowi, lub mosiężnikowi, brązownicze złotnikowi i t. d., a jeden i drugi nie chcąc tracić klienteli, przyjmuje robotę, aczkolwiek ustawy i własna niekompetentność mu tego wzbraniają, a rezultatem tego jest wymyślanie na krajowych rękodzielników, a następnie udawanie się z zamówieniami do obcych. Ten sposób postępowania przynosi tylko nieobliczoną szkodę krajowi. Wiele także mogą przyczynić się do podniesienia krajowego srebrnictwa duchowieństwo i zakony, gdyby postanowiły poczytywać sobie za obowiązek korzystania wyłącznie ze źródeł tutejszego przemysłu i sprzętami rodzimego wyrobu zapełniały przybytki Boże. Dbały o rozwój przemysłu JE. p. minister Dr Gautsch wystósował do wszystkich biskupów i przełożonych znaczniejszych klasztorów w z. r. pismo, które, według naszego zdania, niemało powinnoby wpłynąć na nadanie w wymienionych zakupnach pomyślnego dla kraju zwrotu.

Część odnośna brzmi: „Mam zaszczyt zwrócić łaskawą uwagę Waszej . . . na sprawę, która będąc zarówno ważną dla interesów kościelnych, dla popierania sztuki w Austryi i rozwoju rodzimego przemysłu, zasługuje w pełnej mierze na jaknajwiększe poparcie ze strony interesowanych czynników. Wiadomo Waszej . . . iż austryacki przemysł kościelny, dzięki przedsięwziętym przez państwo od lat piętnastu systematycznym zarządzeniom, począł rozwijać się w sposob tak pocieszający, iż obecnie może być we wszystkich prawie kierunkach postawiony na równi z przemysłami zagranicznemi, a nawet niektóre jego rodzaje przewyższają pod względem jakości produkt zagraniczny.

„Nie potrzebuję bliżej tutaj nad tem się zastanawiać, jak wielkie są zapotrzebowania wyrobów sztuki i przemysłu artystycznego ze strony kościoła i służby kościelnej. Częścią chodzi tu o konserwacyę i naprawę istniejących już aparatów i sprzętów kościelnych, częścią o zakupno, lub ofiarowanie nowych przedmiotów. Całe wewnętrzne urządzenie domów Bożych i wogóle lokalów poświęconych służbie kościelnej, ołtarze, szafy, ławki, haftowane i dziergane ornaty, kapy i alby, naczynia z szlachetnego i zwyczajnego kruszcu, figuralne i ornamentalne, plastyczne i malarskie ozdoby, przyozdabianie okien i ścian, wszystko to są przedmioty przemysłu artystycznego w jego najpiękniejszych formach. Pomimo, iż przemysł rodzimy byłby w stanie tak pod względem jakości, jak ilości uczynić po większej części zadość wymaganiom na tem polu, to przecież uczyniono spostrzeżenie, iż zapotrzebowania przedmiotów kościelnych powyższego rodzaju i dzisiaj także bywają wielokrotnie, jeśli nie w znacznej części, pokrywane z zagranicy, przyczem częstokroć strona zamawiająca otrzymuje pośledni fabrykat. Jestem przekonany, że Wasza . . . zgodzi się ze mną, jeśli oświadczę, iż patryotyczny obowiązek nakazuje zaradzić ile możności i uchylić to niewątpliwe złe. Organa kościelne mogą jednomyślnem i konsekwentnem postępowaniem uczynić wiele dobrego w tej mierze i dopomódz rodzimemu przemysłowi artystycznemu do nowego i silnego rozwoju.“

Dalszym krokiem, zmierzającym do polepszenia obecnego stanu, byłoby: w naukach, które nasi rękodzielnicy otrzymują, nadać więcej praktycznego kierunku; teorya sama dla siebie jest bezsprzecznie rzeczą piękną, lecz nieprzynoszącą doraźnej i skutecznej korzyści.

Jedynie doniosłe znaczenie z obecnie udzielanych nauk ma nauka artystycznego rysunku, błogie zaś jej skutki z pewnością okażą się w przyszłości, gdy jej uczniowie zajmą samodzielne kiedyś stanowiska. Na ostatniej wystawie rocznej tej szkoły z uznaniem spostrzegliśmy, że obecny kierownik p. Barabasz wiele zadaje sobie pracy, by u swoich uczni obudzić zmysł kompozycyjny. Jest to rzeczą niezmiernej wagi, by w młodym rękodzielniku rozbudzić zmysł samodzielności, nauczyć go myśleć i tworzyć. Ale wpływ ów będzie widocznym za lat kilka, tymczasem zaś należy się tej szkole usilne poparcie, bo zasługuje na to w pełnej mierze. Jedynem naszem życzeniem byłoby, by w tej nauce więcej wyróżniano i w kompozycyach zastósowano się do zawodu, w jakim uczeń pracuje. Szczególniej dział metaliczny prawie zupełnie pominięty, a więcej znaleźliśmy zastósowania do sztukateryi. Bylibyśmy bardzo za tem, by utworzyć dla złotników, srebrników, brązo-

wników i mosiężników oddział odrębny, w którymby oprócz rysunków z odcieniem, jakiego zawód wymaga, była udzielaną nauka modelowania, formowania, odlewnictwa i cyzelerstwa, połączone z zastósowaniem praktycznem, a następnie ze wzrostem możnaby i jej zakres działania rozszerzać. Na brak takiej siły, któraby nadawała się zupełnie do zajęcia takiego specyalnego stanowiska nauczycielskiego, oglądać się nie potrzebujemy, bo mamy ją bezsprzecznie w osobie p. Hakowskiego. Szkoła taka byłaby nietylko ważną dla Krakowa, ale wpływ jej dałby się odczuć już po 3 lub 4 latach w całym kraju. Bliższe rozważenie tej sprawy zostawiamy kołom, które, jak wiemy, żywo zajmują się sprawą podniesienia środków naukowych dla rękodzielników naszego miasta.

Orócz tego wysłanie na koszt państwa lub kraju rękodzielników naszych, odznaczających się wybitnemi zdolnościami fachowemi, lecz dopiero po dokładnem wyuczeniu się zawodu swego w kraju, do fabryk lub zakładów przemysłowych zagranicznych, mogłoby podziałać nader zbawiennie na ożywienie i postęp rękodzieł krajowych. Rękodzieła nasze budzą się dopiero do życia z wiekowego uśpienia, niektóre z nich zaginęły zupełnie, a inne tylko częściowo potrafiły się utrzymać; tak np. widzimy z zabytków złotnictwa, przekazanych nam w spuściznie wieków ubiegłych, że jeszcze w XVIII stuleciu znaną była u nas sztuka emailerska; dziś ona zupełnie poszła w zapomnienie, tak, że nawet w najzwyklejszych emaliowaniach trzeba się odwoływać do pomocy obcych. Podobnie rzecz się ma z umiejętnością niellowania i gwiloszowania.

Złotnicy i srebrnicy nasi są ludzie nie bogaci, a brak funduszów jest nieraz przyczyną, że są niedostatecznie w potrzebne narzędzia zaopatrzeni, a tem mniej o wprowadzeniu nowych ulepszeń lub przyrządów pomyśleć mogą — a to tamuje ich naturalny rozwój. Gdyby więc kraj zechciał przyjść im z pomocą, to bez wątpienia moglibyśmy się spodziewać najpomyślniejszych rezultatów, bo ani na zdolności, ani też na dobrych chęciach im nie zbywa. Złotnicy zaś i srebrnicy, jeśli im ich dobro i znaczenie rzeczywiście jest pożądanem, jeśli chcą przywrócić dawną świetność swego cechu i jeśli chcą zapisać swe imiona niezatartemi głoskami w dziejach artystycznego przemysłu, niechaj nie przestają na próżnych narzekaniach i projektach, ale niech dadzą inicyatywę, niech przedłożą swą prośbę komisyi przemysłu krajowego lub gminie miasta, a w niej swoje projekta, a znajdą się z pewnością ludzie dobrej woli, którzy poprą ich sprawę, kraj zaś zawotuje z chęcią potrzebne kwoty.

Pewien ze złotników krakowskich, zapytany, dlaczego bierze tyle towarów obcych, zamiast krakowskich? odpowiedział: głównie dlatego, żeby się pozbyć natrętności obcego ajenta. Więc dlatego, że drugi kolega cechowy nie wprasza się natarczywie i nie narzuca ze swoim wyrobem, pomija się rodzimy wyrób! Inny nie weźmie od tutejszego złotnika z fałszywej ambicyi, bo powiedzianoby, że to nie wyszło z jego pracowni; a przecież to owszem tylko zaszczytne, że swojski a nie cudzoziemski towar jest w sklepie. W ten sposób sami złotnicy zdradzają niezrozumienie własnego interesu, bo wspierając obce wyroby, tamują przez to należyty rozwój własnego przemysłu. Trzeba już raz porzucić tę niską zawiść, która tylko do ruiny prowadzić może, — solidarnem postępowaniem zaś wzróść w dobrobyt. Tu znów jako przykład można postawić dawny cech krakowski, który wspólnym kosztem utrzymywał hutę, młyn do mełcia wyskróbek tyglowych itd.; cech reprezentował wówczas jakoby dzisiejszą „spółkę handlową i przemysłową“, zawierał ugody z innemi miastami, wyjednywał dla siebie u królów dogodne ustawy i przestrzegając we wszystkiem interesów wspólnych, wzrósł w zamożność i znaczenie.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (2637)

NADESŁANE. (371)

Ostatnie wiadomości.

Co do sytuacyi ogólnej nie mamy i dziś do zanotowania niepokojących symptomatów. Już w „Przeglądzie politycznym“ ogłaszamy treść rozmowy, jaką miał korespondent *Polit. Corr.* z pewnym członkiem angielskiego gabinetu, zaprzyjaźnionym ściśle z Salisburym, a ten mąż stanu przeczył stanowczo pogłoskom, jakoby ks. Bismark myślał o uderzeniu na Francyę. Do tegoż samego pisma, posiadającego z reguły poważne informacye, donoszą równocześnie z Paryża, iż „mimo wojennych pogłosek i paniki giełdowej, nadchodzą z dyplomatycznych źródeł zupełnie uspokajające relacye, które opierają się na najformalniejszych zapewnieniach pokojowych. Na politycznym horyzoncie nie dostrzega dyplomacya europejska w najbliższej przyszłości żadnego *casus belli.* Podana przez pewien dziennik angielski wiadomość o powołaniu francuskich rezerwistów została kategorycznie zaprzeczoną. Jenerał Boulanger, jakkolwiek otoczony jest chciwymi boju oficerami, unika starannie wszelkich mów i wszelkich czynności, któreby mogły być interpretowane jako symptom wojenny.“

Znaczącym jest również zamieszczony w półurzędowej *Morning Post* telegram z Berlina, iż na ostatnim balu dworskim francuski ambasador Herbette zakomunikował hr. Bismarkowi, że otrzymał od swego rządu ważną depeszę, upoważniającą go do oświadczenia, iż Francya ożywiona jest najbardziej pokojowemi zamiarami, i do wyraźnego zaprzeczenia wszelkim alarmującym pogłoskom o francuskich zbrojeniach. Herbette oświadczył dalej, iż na ostatniej radzie gabinetowej uchwalono zaniechania wszelkich ruchów wojsk we Francyi bez przyzwolenia rady ministrów. Potwierdza się również wiadomość, iż na stósowne zapytanie Rosyi odpowiedziano z Berlina, że Niemcy nie zamierzają wcale zaczepiać Francyi. Zapytanie to wystósował berliński ambasador Szuwałow do hr. Herberta Bismarka, a odpowiedź za pośrednictwem p. Giersa została zakomunikowaną francuskiemu ambasadorowi w Petersburgu p. Laboulaye. Równocześnie roztelegrafowano petersburską korespondencyę *Norda*, w której piszą, iż rosyjski urząd spraw zagranicznych ma silne przekonanie, że pokojowi nie grozi żadne niebezpieczeństwo i że pogłoski alarmujące wychodzą tylko od niemieckich dzienników półurzędowych, aby wyzyskać peryod wyborczy.

Dalej powiada *Nord*, iż zwołanie austryackich Delegacyj nie jest wcale niepokojącym symptomatem, gdyż państwo to co do uzupełnienia swojej organizacyi wojskowej pozostało w tyle za innemi, a przeto uczuwa naturalną potrzebę podniesienia swej organizacyi wojskowej na równy z innemi mocarstwami poziom. W końcu notują jeszcze dzienniki zawartą w berlińskim liście *Köln. Ztg* uwagę, iż Rosya na wypadek niemiecko-francuskiej wojny byłaby zmuszoną pozostać neutralną, gdyż w razie podwójnego ataku na Niemcy nie same Austro-Węgry, ale także inne państwa na mocy istniejących traktatów byłyby obowiązane nieść pomoc Niemcom. Ta ostatnia wiadomość zawiera — jak pisze *Neue Fr. Presse* — nowość, o ile mówi o traktatach, jakie Niemcy nietylko z Austro-Węgrami, ale także z innemi państwami zawrzeć miały; jeżli ta wiadomość jest prawdziwą, to można pod temi państwami rozumieć w pierwszej linii Włochy, a następnie może i Rumunię.

Zajścia w Bułgaryi.

Poseł angielski White w Konstantynopolu odebrał nowe instrukcye, które mu zezwalają na opuszczenie dotychczasowego stanowiska zupełnej rezerwy, z poleceniem postępowania w zgodzie z zapatrywaniami Niemiec i Austryi.

Oficerowie bułgarscy, skompromitowani w spiskach, którzy się do Odessy schronili, zgromadzili się niedawno pod przewodnictwem Nabokowa. Na zgromadzeniu tem znajdował się także gubernator miasta. Radzono tam nad losem Bułgaryi i uchwalono na propozycyą Benderewa ogłosić list otwarty, ułożony przez niego i kilku jego doradców, do Stambułowa i oficerów bułgarskich, w którym wzywają pierwszego, aby ustąpił, ostatnim zaś czynią uwagi, że Rosya jest silną i potężną i byłoby z ich strony nierozsądkiem chcieć z nią rozpocząć walkę o wolność i niezależność Bułgaryi. — W proklamacyi do ludu bułgarskiego ubolewają Benderew i Grujew nad losem Bułgaryi. Konstytucyę waszą — mówią w tej proklamacyi — depcą nogami, popełniając czyny gwałtu i morderstwa. Lud chcą sprzedać Anglii i Austryi, aby ostatecznie pognębić Bułgaryę. Proklamacya wzywa lud do powstania przeciw rejencyi i obecnemu rządowi.

Rozterki w łonie Zankowistów wzrastają. Burmow i Bałabanow wysłali okólnik do swych stronników na prowincyi, w którym naganiają surowo postępowanie Zankowa i oświadczają wręcz, że się odtąd wszelkiego wspólnictwa z nim wyrzekają.

Telegramy.

Wiedeń 8 lutego. Do *N. fr. Presse* donoszą z Paryża: W tutejszych sferach rosyjskich zapewniają, że sytuacya w Bułgaryi jest trudna. Car żąda zupełnego poddania się rejencyi, podczas gdy rejencya zgadza się jedynie na to, aby w jej łonie przez jednego nowego członka reprezentowaną była polityka rosyjska. Car uważa tego rodzaju koncesyę za obrazę, wskutek czego obawiają się nowych decyzyj gabinetu petersburskiego w kwestyi bułgarskiej.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 8 lutego. Podług *N. Fr. Presse* ma klub niemiecki wnieść interpelacyę, kiedy minister skarbu zamierza przedłożyć poruszoną już przed laty ustawę o poborze podatków przez gminy i o wynagrodzeniu kosztów, gminom przez to zrządzonych.

Wiedeń 8go lutego. Wszystkie komisye poborowe będą w tym roku po raz pierwszy zaopatrzone w zupełnie dokładne przyrządy dla badania zmysłów wzroku i słuchu, aby ściślej, niż dotąd, ocenić mogły zdolność popisowych do wojska.

Wiedeń 8 lutego. Do *Fremdenblattu* piszą z Pesztu: Wszyscy posłowie na Sejm węgierski, ulegający obowiązkowi pospolitego ruszenia, wnieśli zbiorowe podanie do ministerstwa honwedów, aby ich mianowano oficerami.

Wiedeń 8 lutego. *N. fr. Presse*, omawiając w artykule wstępnym rezolucyę wiecu partyi centrum w Kolonii, pisze: Faktem jest, iż Bismark pomylił się, sądząc, że wskutek listu kardynała Jacobiniego zostanie centrum rozbite. A jakkolwiekby można ubolewać nad tem, że to właśnie partya, będąca pod przewodnictwem welfijskiego Windthorsta, broni jak najskuteczniej praw parlamentu, to z drugiej strony niepodobna było przypuścić, aby wskutek listu papieskiego niemieccy katolicy rozbili się na różne obozy. List papieski wywołał inny skutek, niż się w Berlinie spodziewano, gdyż centrum, które, jako partya polityczna, miało zginąć w kampanii wyborczej, stoi dziś silniej, niż dawniej.

Wiedeń 8 lutego. Do *N. Fr. Pr.* donoszą z Petersburga: Mówią tu o zamierzonej nominacyi jen. Orżewskiego na jenerał-gubernatora kijowskiego.

Wiedeń 8 lutego. Do *Wiener Allg. Ztg* donoszą z Konstantynopola: Stanowisko Czarnogóry budzi tu nieufność. Zarządzenia tureckie dowodzą, że wyjaśnienia, otrzymane z Cetynii, względem zbrojenia się Czarnogóry, nie są uznane za zadawalniające.

Celowiec 8 lutego. Na podstawie rozporządzenia ministra obrony krajowej nie będzie powołaną w roku bieżącym do poboru czwarta klasa popisowych z Karyntyi.

Peszt 8 lutego. Do *Pester Lloyda* donoszą z Bukaresztu: W Kiszeniewie zawarł rząd rosyjski krótkoterminowe umowy względem dostawy artykułów żywności dla ludzi i koni. Artykuły te przeznaczone są dla Besarabii, Podola i Krymu.

Paryż 8 lutego. Pogłoska, jakoby Flourens zamierzał ustąpić z powodu poróżnienia się z Boulangerem, nie została dotąd potwierdzoną.

Wczoraj odbyła się na cześć Flourensa uczta dyplomatyczna w hotelu ambasady austryackiej.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 8 go lutego. Z Izby deputowanych. W odpowiedzi na interpelacyę Knotza zabrał głos Taaffe. Mowca odpiera przedewszystkiem wycieczki przeciw niezawisłości i bezstronności sądownictwa w Czechach i powołuje się na argumenta wyłuszczone w swoim czasie przez kierownika ministerstwa sprawiedliwości z okazyi procesu o zbrodnię zdrady stanu w Waarensdorf, podług których ani mowy być nie mogło o tendencyjnym procesie.

Co się tyczy delegowania praskiego sądu przysięgłych w procesie przeciw Wolffowi, wyłuszcza Taaffe wstępne wypadki, odnoszące się do tej sprawy, wykazując, że *Deutsche Volks-Ztg* w Libercu pisała podburzające artykuły i umieszczała niemające granic wycieczki przeciw prokuratoryi rządowej w Libercu. Sąd wyższy zarządził delegacyę sądu przysięgłych w Pradze, a zarządzenie to usuwa się z pod dyskusyi tem bardziej, iż obwinieni wnieśli zażalenie do Trybunału kasacyjnego.

Wobec tego bezzasadnem jest twierdzenie, że orzeczenie sądowe w Czechach uległo wpływowi narodowościowych sprzeczności i politycznych zapatrywań, a zarzuty te muszą być odparte. Również należy jaknajenergiczniej zaprotestować przeciw zarzutowi, jakoby judykatura sądowa ulegała choćby najmniejszemu wpływowi. Pytanie, czy w sprawie zawieszenia dotyczących uchwał wydane zostały do władz osobne polecenia, uwalnia mowcę właściwie od odpowiedzi, gdyż wkracza ono do wewnętrznych spraw egzekutywy. Prezydent ministrów nie waha się jednak oświadczyć, że osobne polecenia celem zawieszenia odnośnych uchwał, lub też objawy aprobaty nie zostały wydane.

Władzom politycznym przypomniano tylko tyle, aby w danych wypadkach wobec ciał autonomicznych, stowarzyszeń i zgromadzeń wykonywały państwowe prawo nadzoru. Mowca cytuje przepisy ustawowe, podług których państwowe prawo nadzoru wogóle wówczas ma być zastósowane, jeżli zostanie przekroczonym zakres działania, a względnie jeżli powzięte zostaną sprzeczne z ustawami uchwały, albo jeżli wydarzą się przeciwne ustawom zajścia.

Ponieważ w myśl 13 art. ustaw zasadniczych dozwolonem jest prawo swobodnego objawienia swego przekonania tylko w granicach ustawowych, przeto wykonywanie państwowego prawa nadzoru przeciw uchwałom lub enuncyacyom, przekraczającym pod względem formalnym lub merytorycznym granice prawa, jest w zupełnej zgodzie z ustawami zasadniczemi.

Mowca może tylko zapewnić, iż postępowanie władz opiera się na ustawach zasadniczych. Czy zaś zarządzenia władz w poszczególnych wypadkach są uzasadnione, czy nie, usuwa się zpod dalszej dyskusyi, gdyż nie wszystkie zarządzenia mogą być uważane odrazu za prawomocne, ponieważ droga rekursu stoi otworem. Droga rekursu bywała też istotnie użytą. W trzech wypadkach wniesiony został rekurs do Trybunału państwa, a obrady nad tym rekursem są jeszcze w toku.

Prezydent ministrów sądzi, iż nie dałoby się pogodzić z należnym tej Izbie szacunkiem, tudzież z godnością rządu, gdyby wogóle chciał coś odpowiedzieć na podniesione pod formą interpelacyi zarzuty przeciw systemowi rządowemu w Czechach i namiestnikowi Czech.

Knotz wśród wycieczek przeciw Namiestnikowi Czech wnosi, aby na następnem posiedzeniu otwartą została dyskusya nad odpowiedzią na interpelacyę. W imiennem głosowaniu odrzucono ten wniosek 149 przeciw 101 głosom.

Ausserer zapisawszy się do głosu dla faktycznego sprostowania, twierdzi, iż uwagi Vosniaka o stosunkach prasowych Dolnej Styryi są nieprawdziwe. Vosniak utrzymuje bezwarunkowo swoje oświadczenia.

Wybory Dumreichera, Vrany'ego, Gregorca, Serwatowskiego, Szczepanowskiego i Fürnkranza, uznane bez dyskusyi za ważne.

Wiedeń 8 lutego. *Wiener Ztg* ogłasza, że sekretarz ministeryalny Chłędowski, urzędujący przy ministrze Ziemiałkowskim, zamianowany został radcą sekcyi, a komisarz powiatowy Szymanowski wicesekretarzem ministeryalnym przy ministrze Ziemiałkowskim.

Tenże sam dziennik ogłasza, że grecko-katolicki proboszcz w Czerniowcach, Kostecki, zamianowany został honorowym kanonikiem gr. katol. kapituły katedralnej w Stanisławowie.

Berlin 8 lutego. Wobec objawionego przez różne stowarzyszenia zamiaru złożenia cesarzowi osobistych życzeń z okazyi 90 rocznicy urodzin, ogłasza *Reichsanzeiger* reskrypt kanclerza, w którym tenże oświadcza, iż cesarz potrzebując spokoju i chcąc oszczędzić swego zdrowia, zmuszony jest z prawdziwym żalem wyrzec się przyjmowania osobistych życzeń.

Berlin 8 lutego. Podług *Berlin. Polit. Nachr.* oświadczył Moltke deputacyi konserwatywnych wyborców, że sytuacya jest bardzo poważna, i upoważnił deputacyę, aby oświadczenie to podała do publicznej wiadomości.

Berlin 8 lutego. W Magdeburgu aresztowano wczoraj, jak tu utrzymują, znaczną ilość, a mianowicie 24 socyalistów z powodu udziału ich w zakazanem stowarzyszeniu.

Szczecin 8 lutego. Wczorajsze socyalistyczno-demokratyczne zgromadzenie wyborcze w browarze zostało policyjnie rozwiązane. — Gdy zgromadzeni sprzeciwili się temu zarządzeniu, zawezwała policya wojsko. Podczas interwencyi wojska z dobytemi pałaszami, zostało kilka osób zranionych, a jedna z osób umarła podobno skutkiem odniesionych ran. Lokal zgromadzenia został zniszczony skutkiem rzucania kamieniami.

Paryż 8 lutego. Rojalistyczna prawica, obradując nad kredytem w kwocie 86 milion., który ma być zażądanym od Izby na pokrycie kosztów uzbrojenia, uchwaliła zgodzić się na ów kredyt i złożyć przy głosowaniu odpowiednie oświadczenie.

Paryż 8 lutego. *Journal des Débats* donosi, iż Francya zgodziła się na zniesienie służebnictw w Egipcie, ale poczyniła pewne zastrzeżenia co do użycia rozporządzalnych funduszów. Dziennik ten dodaje, iż Anglia zażądała, aby owe fundusze użyte zostały na przywrócenie równowagi w budżecie egipskim, podczas gdy Francya zgodnie z większą częścią mocarstw a mianowicie z Niemcami i Rosyą zażądała, aby fundusze te użyte były wyłącznie na wydatki wojenne.

Rzym 8 lutego. Wszystkie dzienniki stwierdzają, że Robilant obstaje stanowczo przy swej zamierzonej dymisyi. Wielu jednak pragnie go nakłonić, aby pozostał w gabinecie.

Podług depesz jenerała Gene z Massawy z dnia 6 bm. wystósowali: król abissyński i Ras-Allulah listy do niego, żądając, aby ustąpił z wojskiem z kraju, który należy do Abissynii. Po odwrocie Ras Allulaha nastąpiło zawieszenie broni, a wojsko abisyńskie nie podjęło nowej akcyi militarnej.

Londyn 8 lutego. Z Izby niższej. Parnell zaproponował poprawkę do adresu, w której żąda takich reform na polu ustawodawstwa i systemu rządowego w Irlandyi, którebyby doprowadziły do pozyskania zaufania ludu irlandzkiego. Mowca wykazuje, że gdyby nadano samorząd Irlandyi, okazałoby się, iż ludność irlandzka nie byłaby nieposłuszną względem ustaw. Po przemówieniu jeneralnego prokuratora dla Irlandyi, Kolmasa, który oświadczył, że rząd zaproponuje w swoim czasie ustawy i że obecnie chodzi o utrzymanie legalnego porządku, została dyskusya odroczoną.

Londyn 8 lutego. Korowód z pochodniami przez główne ulice, którym socyaliści zamierzali uczcić rocznicę rabunków na Trafalgarsquare, został policyjnie zakazany.

Londyn 8 lutego. *Times* oświadcza, iż pismo kardynała Jacobiniego jest nowym żywiołem w kierunku utrzymania pokoju. Pismo wzmocni bezwątpienia dłoń Bismarka, a zwycięztwo kanclerza niemieckiego w wyborach do parlamentu uczyni wojnę jeszcze mniej prawdopodobną.

Bukareszt 8 lutego. Ajencya Havasa donosi: Pogłoski, rozszerzone przez dzienniki zagraniczne, o aresztowaniu w Rumunii Benderewa i innych oficerów bułgarskich, są bezzasadne.

Waszyngton 8 lutego. Senat przyjął dwa bille, podług których udzielony został rządowi kredyt w kwocie 21 mil. na rzecz fabrykacyi stali, przeznaczonej dla celów militarnego uzbrojenia marynarki wojennej i obrony wybrzeży.

Kursa. Wiedeń 8 lutego. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 78·80. — Renta austr. srebrna opod. 80·80. — Renta 4% złota austr. 109·60. — 5% Renta austr. papier. nieopodat. 97·20. — Akcye Banku Austr. Węg. 852·—. — Akcye kredytowe 274·25. — Londyn 127·80 — Napoleony 10·10—. — Dukaty 6·02. Marki 62·72½. — 5% Renta węg. papier. 87·40. 4% Renta węg. złota 97·—. — Losy prem. węg. 116·75. — Obligacye indemn. galicyjskie 103·70 — 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 96·50. — 6% Listy zast. galic. Zakł. Kred. Ziemsk. 36 let. 100·—. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 97·—. — Akcye Länderbanku 228·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 194·50. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 211·75. — Akcye kolei południowej 91·—. — Ruble 115·75. — Srebro —. — Usposobienie giełdy: stałe.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 8 lutego.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	115 75	116 75
Marki niemieckie	62 40	63 20
Dukat ważny	6 02	6 12
20-to frankówka ważna	10 07	10 18
Imperyał ważny	10 38	10 48
Rubel srebrny obrączkowy	1 55	1 65
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	77 50	78 50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	102 —	103 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	101 —	102 —
4½% „ „	95 —	96 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 50	100 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	93 25	94 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	96 50	97 50
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	96 50	97 50
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	93 —	94 —
4½% „ „ „ „ „ „	98 25	99 50
5% „ „ „ „ „ „	99 25	100 25
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	100 50	102 —
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	99 —	100 25
5½% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	98 50	99 75
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 50
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	101 —	102 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	— —	47 —
5% „ „ „ „ „ „	— —	46 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 25	101 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	194 —	196 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. po 200 złr.	212 50	216 50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	287 50	290 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	16 25	17 25
„ „ Stanisławowa	27 50	29 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	13 50	14 25
„ „ węgier. „ „	9 —	9 50
Wiedeń 7 lutego. *Obligi długu państwa.*		
4⅖% Renta papierowa	77 80	78 —
4⅖% „ srebrna	80 20	80 40
4% „ złota	109 25	— —
4% „ węgierska złota	96 20	96 40
5% „ „ papier.	86 70	86 90
3⁹⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	124 25	125 25
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	130 50	131 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	133 50	134 50
„ „ 1864 „ 100 „	164 —	165 —
„ „ 1864 „ 50 „	— —	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie „ „	103 —	103 50
Galicyjskie „ „	103 20	103 90
Morawskie „ „	106 75	—
Niższo-austryackie „ „	109 —	110 —
Wyższo-austryackie „ „	105 —	— —
Salzburgskie „ „	105 20	— —
Styryjskie „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	103 40	104 —
Węgierskie „ „	103 40	104 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	103 40	104 —
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	146 5	— —
6% Renta węgierska złota	— —	— —
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	115	115 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	104 25	104 75
Boden-Credit austryacki . 80 „	235 —	235 —
Credit-Anstalt dla Han. i Pr. 160 „	272 60	273 —
„ Bank węgierski . 200 „	281 —	281 50
Depositen-Bank . 200 „	172 —	— —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	555 —	565 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	856 —	858 —
Unionbank . 100 „	203 75	204 95
Verkehrsbank ogólny . 140 „	148 —	150 —
Wied. Bankverein . 100 „	95 —	96 25
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	177 75	178 25
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	392 —	393 —
Elżbiety . 210 „ „	— —	— —
Linz-Budweis . 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	199 50	200
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2303	2308
Franciszka Józefa . 200 „ „	— —	
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	195 —	195 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	143 50	144 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	213 —	214 —
Nordwest austr. . 200 „ „	159 —	160 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	151 50	152 25
Rudolfa . 200 „ „	181 50	182
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	175 —	175 50
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	242	242 25
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	90 50	91 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	246 —	250 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	164 50	165 50
„ Nord-Ost . 200 „ „	158 75	159 25
„ Westb. . 200 „ „	161 50	162 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	126 —	127 —
4½% „ „ „ papier 50 lat	100 50	101 —
3% prem. Bod. Cred. allg.	100 —	100 50
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 —	100 —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 50	102 50
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 50	100 —
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	95 50	96 30
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 75	100 25
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 75	100 25
4% „ „ „ nowe 41 lat	93 40	94 —
4½% „ Banku krajo . 51 lat	— —	97 50
6% „ Bank Hipot. lwow.	— —	— —
5% „ „ „ „ prem.	99 —	100 50
5% „ „ „ „ . 40 lat	98 —	99 50

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 25	101 75
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	102 50	— —
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	100 50	101 50
4% „ Bank Hip. prem.	101 —	101 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	97 50	98 —
Alföld-Fiume . 200 „ „	98 —	99 —
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	107 —	107 50
Elżbiety za 200 Mrk. op.	116 50	117 —
„ za 200 Mrk. nie op.	124 —	125 —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	99 20	99 60
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	— —	— —
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	— —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 . 4½%	94 50	95 10
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	97 75	98 25
„ Jarosław 300 „ „	— —	97 —
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	98 50	99 —
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	80 25	80 50
„ II „ 1867 300 „ 5%	88 —	88 50
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	104 —	104 50
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 —	102 50
„ „ Em. 1874 200 m. „	— —	— —
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. „	88 50	89 2.
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	—	123 —
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. „	96 30	97 —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	— —	— —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	150 50	151 50
„ „ . 200 złr. 5%	125 50	126 25
Theissb.-Gesell. . 1000 „ „	— —	101 50
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	97 —	98 —
„ „ II Em. 200 „ „	96 —	96 50
„ Nordost . 300 „ „	95 50	96 —
„ „ złotem . 200 „ „	119 —	121 —
„ Westbahn . 200 „ „	97 75	98 25
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	115 25	116 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	120 75	121 25
„ Węgierskie . „ 100	116 50	117 —
3% „ Tureckie . fr. 400	15 30	15 70

	płacą	żądają
Kredytowe . złr. 100	173 60	174 —
Clary . złr. 42	42 —	44 —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	114 —	116 —
Insbrucku. „ 20	20 —	20 50
Keglewicha „ 10½	24 50	25 50
Krakowskie „ 20	16 50	17 —
Ofner (miasta Budy) „ 40	47 25	47 75
Palfy „ 42	42 —	43 —
Rudolfa „ 10	16 50	17 50
Salma „ 42	54 75	55 75
Salzburgskie „ 20	21 50	22 50
St. Genois „ 42	54 —	56 —
Stanisławowskie „ 20	28 —	28 50
4½% Tryesteńskie „ 105	137 50	138 —
4% „ „ 50	68 —	69 —
Waldsteina „ 20	34 —	35 —
Windischgrätza „ 20	39 50	41 50
Waluty.		
Dukaty ważne	6 03	6 05
20 frankówki	10 11	10 13
Imperyały rosyjskie	10 40	10 45
Funty szterl. angielskie	12 77	12 82
Liry tureckie złote	11 47	11 50
Marki niemieckie za 100 marek	62 80	62 90
Rubel papierowy za 100	116 —	116 25
Lwów 5 lutego.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	— —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 50	100 50
4% „ „ „ „	96 —	97 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 50	100 50
4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	97 50	98 50
6% „ „ Banku hip. gal.	— —	— —
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	103 50	104 75
4½% „ pożyczki krajowej	95 —	97 —
Warszawa 7 lutego.	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	— —
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	94 70
kupon	— [illegible]69	— —

[400-1-2]

Za spokój duszy ś. p.
MARCELEGO CYRUS z Sobolowa
Sobolewskiego
byłego właściciela Osieczan,
odbędzie się
żałobne Nabożeństwo
jako w 3 rocznicę śmierci jego,
w sobotę dnia 12 lutego b. r.
o godz. 10 zrana,
w kościele paraf. w Drogini,
na które pozostała **wdowa** Krewnych i Przyjaciół zaprasza.

Miedzioryty

z 16, 17, 18 wieku, są do nabycia w Księgarni antykwarskiej **W. Chaberskiego w Krakowie, plac Maryacki L. 3**; (również **Doré-go Biblia**). (351-1-2)

Nakładem księgarni polskiej
L. K. Bartoszewiczowej we **Lwowie**
wyjdzie za parę dni
Ustawa o pospolitem ruszeniu.
(403-1-3)

PODZIĘKOWANIE.

Dość długo chowaliśmy w tajemnicy cały szereg dobrodziejstw Waszych; już dłużej niepodobna milczeć! Wam, Wielmożni Panowie, Prof. **Jordan** i Dr. **Kohn**, należy się sława działalności pełnej poświęceń, Wam, niestrudzeni dobrodzieje, zawdzięcza przy pomocy Bożej wiele matek swoje życie. Niewygasłą wdzięczność dla Was zawsze w naszych sercach żywić będziemy.

Z głębokim szacunkiem
w imieniu Stowarzyszenia dla pielęgnow. położnic wyzn. mojż.
(405) *Golde Birnbaum.*

Uzdolniony asystent farmacyi,

który podczas 10 lat pozostawał tylko w 2 aptekach, posiadając 2 nader chlubne świadectwa, poszukuje natychmiastowego umieszczenia. Łaskawe oferty pod adresem: **W. S. w Grzymałowie.** (404-1-3)

Dla panów emerytów nader korzystne.

WILLA

obszerna, nowo zbudowana na górce, z nowemi ekonomicznemi budynkami, studnią na podwórzu, ogrodami: kwiatowym, jarzynowym, owocowym, obok dworca kolejowego w Kranzbergu, jedna stacya do Sambora, najświeższe powietrze, i polem ornem w dobrej glebie obok leżącem, w jednej parceli składającem się z 8miu morgów, z zasiewami, jest zaraz z wolnej ręki po cenie przystępnej do sprzedania.—Bliższa wiadomość u właściciela **Wiktora Szymańskiego w Kranzbergu,** poczta i telegraf w miejscu. (401-1-3)

Towarzystwo powroźnicze w Radymnie,

Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencyonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie,

poleca swoje wyroby powroźnicze:

postronki do szli i chomąt, lice, szle parciane i w skórę obszyte, naszelniki z łańcuchami, uździenice, krowiaki i wołowody, linewki i pawężniki do wozów; liny do kafarń, gorzelni, kopalń i ciągnienia ciężaru; sznury do bielizny; **szpagat** różnej grubości. **Gurty tapicerskie** konopne i jutowe. Hamaki (*Hängematten*); sieci różnego rodzaju do rybołowstwa i polowania, sieci na konie (maski) od much.

Na szczególniejszą uwagę zasługują nasze bardzo tanie **chodniki szpagatowe** na wschody i korytarze, przewyższające pod każdym względem wszystkie tego rodzaju wyroby fabryczne z kokosu i juty, **pasy maszynowe** tańsze o 50% od skórzanych a o wiele od nich silniejsze i **gurty** do obijania wózków, trwalsze od wszelkich tego rodzaju wyrobów koszykarskich.

Oprócz powyższych wyrabiamy wszystko, co w zakres powroźnictwa należy, po cenach jaknajumiarkowańszych.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Dyrektor:
(352-1-12) *X. Leon Pastor.*

W odległości 15 minut od stacyi kolejowej Wielickiej, jest z wolnej ręki do sprzedania

nowy murowany dom

składający się z 5 pokoi, kuchni, z stodołą, stajnią, piwnicą i studnia, do której to realności cztery morgi najlepszej roli należą (z ogródkiem kwiatowym przed domem). Bliższej wiadomości udzieli p. *Józef Bartl* w Wieliczce. (402-1-3)

Skarb Diament

p. Tarnowem, poczta Siedliszowice, ma do sprzedania **byka** pełnej krwi Bern Simmenthal i Shorthorn, oba w 2gim roku, — **kilka buhajków** rasy Kuhland-Holland i z tegoż krzyżowania **kilkanaście sztuk krów** i **jałownika** odznaczających się mlecznością, — **12 wołów** wypasionych na suchej paszy, — oraz **nasienie szwedzkiego koniczu.**
[353-1 3]

Ślub.

Wczoraj dnia 7 lutego b. r. o godzinie $4\frac{1}{2}$ po południu odbył się ślub panny **Cecylii Lubliner** z panem **Drd. Med. Marcelim Frühlingiem.**
(406)

Drzewo kanciaste

siekierą ścinane i cięte wedle podania rozmiarów, potrzebna ilość 12,000 metrów sześciennych, **poszukuje do kupna**
W. O. Reichel, Löbau w Saksonii,
(369-1-2) hurtowny handel drzewa.

OBWIESZCZENIE.

Wydział Kasy Oszczędności miasta Tarnowa uchwałą powziętą dnia 28 stycznia 1887 roku **zniżył stopę procentową z 5% na $4\frac{1}{2}$%** od wkładek nowych wniesionych z dniem 1 lutego 1887 roku, od wkładek zaś dawnych również na $4\frac{1}{2}$% począwszy od dnia 1 kwietnia 1887 r. — co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości. (346-2-3)

Dyrekcya Kasy Oszczędności miasta Tarnowa.

PRAWDZIWE
PIGUŁKI MORISONA
Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego, Wiszniewskiego i Siedleckiego. (136 48-)

Maryocelskie
Krople żołądkowe.
Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.



Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznéj produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. Cena flakonu wraz z przepisem 35 centów austr. Główny skład u aptekarza
Karola Brady
w Kromeryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.
Do nabycia w wszystkich aptekach.

Ostrzeżenie! Prowdziwe krople żołądkowe maryocelskie bywają częstokrotnie fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwiniętą być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżéj oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdéj butelce znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromeryżu (Kremsier.)

(186-28-52)

Weba King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Webę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . . złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule mężkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . „ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . „ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka . . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (103-194-)

M. Beyer i Sp.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

W jednej minucie bez czyszczenia lśniące obuwie!

Płynne natychmiastowe czernidło lśniące

zaprowadzone w c. k. konnicy.

Lśni się i schnie natychmiast, czyni obuwie nieprzemakalne. Czernidło nigdy nieschodzi, a w **wilgoci nietraci barwy.** Doskonałe na **wszelkie obuwie,** także stosowne na **lakierki.** Bardzo praktyczne na buty z cholewami. **Niezrównane** na **szory u koni** i wszelkie **towary skórzane,** odnawia je w jednej minucie. **Płynne natychmiastowe czernidło lśniące** wypróbowane zostało bardzo dobrze, szczególniej gdzie trzeba wiele obuwia (bucików dziecinnych) czyścić i gdzie czyszczenie zwykłem czernidłem zabiera bardzo wiele czasu.

Ceny z opłatną przesyłką:
skrzynka 2 flaszki . . . . złr. 1·30
„ 6 „ . . . . „ 3·—
„ 12 „ . . . . „ 4·80
za zaliczką lub za gotówkę. (337-3-6)

L. Feith jun. w Bernie morawsk.

Najnowszy dokładny plan
KRÓL. GŁÓW. MIASTA KRAKOWA
WRAZ Z PRZEDMIEŚCIAMI,
odbity w czterech kolorach, z czterema pięknie wykonanemi widokami i objaśnieniem w formie książeczki.
Wydanie drugie znacznie pomnożone i poprawione.
Nakład i własność H. Müldnera.
Cena egzemplarza 70 centów.
Do nabycia we wszystkich księgarniach i w hali Sukiennic Nr. 5.
Główny skład w Administracyi „Czasu“ w Krakowie.

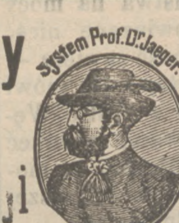
TANIE WYDANIA J. CHOCISZEWSKIEGO.

Żywoty świętych Patronów narodu polskiego dla ludu i młodzieży, 12o, 208 str., z rycinami, 60 ct.
Historya o rycerzu złotoskrzydłym, o porwanej dziewicy z drogim klejnotem i o złotym zamku, 12o, 36 str., 15 ct.
Książeczka o Kościuszce dla dzieci polskich, 16o, 96 str. z portretem, opr. 20 ct.
Historya święta z dodatkiem małego katechizmu, zebrana w krótkości, 8o, 120 str. z wielu rycinami, opr. 30 ct.
Kucharka polska miejska i wiejska, zawierająca kilkaset przepisów kucharskich, ułożył T. Wiśniewski, 8o, 84 str., 36 ct.
Żywot św. braci Cyryla i Metodego, apostołów Słowian. — 12o, 48 str., 12 cent.
Dwie powiastki: Szpilka miss Nelly. Powieść o minionem szczęściu przez Teresę Radońską. 8o, 106 str., 40 cent.
Kilka pereł. Szkic p. Wilkońskiej. 12o, 149 str., 25 cent.
Psałterz Dawidowy przekładania Kochanowskiego, 12o, 224 str., 30 ct.
Nowa Sybilla zawierająca najważniejsze proroctwa o przyszłości, o ucisku i trynmfie Kościoła św., przepowiednie o Polsce, Czechach, Rosyi i t. d. Bardzo ciekawe dziełko, 2 cześci, 8o, 55 i 60 str., razem 30 ct.
Pius IX i Leon XIII, krótkie wspomnienie, 8o, 24 str., z dwoma portretami, 5 ct.
Najnowsze proroctwo Ojca św. Piusa IX o Polsce, nadzwyczaj ważne, 8o, 24 str., 5 ct.
Wybór pieśni nucący tajemnice Chrystusa Pana, Najświętszej Matki jego i niektórych świętych, 8o, 141 stronic, 40 ct.
Zegarek czyśćcowy zawierający codzienne nabożeństwo za dusze w czyśćcu cierpiące, 12o, 72 str., 15 ct.
Flis, poemat Klonowicza, 8o, 116 str., 25 ct.
Sielanki i kilka innych pism polskich Szymona Szymonowicza, 8o, 216 str., 40 ct.
Pięć gier dla dzieci: Niebo, Lech, Orzeł biały, Polowanie, Podróż po ziemiach polskich, razem 40 ct.

Kupujący za **2** złr. naraz, otrzymają w dodatku bezpłatnie książeczkę powieściową z rycinami pod tytułem **„Piast.“**

Za nadesłaniem odpowiedniej kwoty do Administracyi „Czasu“ żądane dzieła wysłane zostaną odwrotną pocztą.

Panowanie orygin. wełny
(austryacki przemysł)



wyrób W. BENGER SÖHNE w Bregencji
pod osobistą poręką prof. Dr. **G. Jägera.**
Jedynie koncesyonowany główny skład
wszelkich orygin. normalnych artykułów hurtownie i częściowo
tylko u firmy
Prof. Jäger's Co.,
w Wiedniu, I., Brandstätte 5, w Budapeszcie IV., Deakgasse 5.
Katalogi i cenniki darmo i opłatnie. (370 1 26)

Płynne złoto i SREBRO

do pozłacania i posrebrzania oraz naprawy ram, przedmiotów drewnian., szklannych, metalowych, porcelanowych, papierowych, skórzanych i t. p. Użycie dla każdego bardzo proste. — Flaszka z pędzlem 1 złr., 6 flasz. 5 złr., 12 flasz. 9 złr. — Za zaliczką albo za poprzed. nadesłaniem pieniędzy.
(336-3-10) **L. Feith jun. w Bernie moraw.**

Dom wywozowy zum Goldenen Schwert,
Herrengasse 13, w Bernie (Brünn) i Schwertgasse 1,
rozsyła za zaliczką:

sukno damskie podw. szer. 10 metr. złr. 8 50.	**rumburski oxford** 1 szt. 30 łok. złr. 4 50.	**berneń. materye zimowe** na ubiory 3·10 m. złr. 4·50.
pakłak damski podw. szer. 10 metr. złr. 5·50.	**webę King** 5/4 szerok. 1 szt. 30 łok. złr. 6·50.	**berneń. materye zimowe** na surduty 2·10 m. złr. 8·—.
kaszmir podwój. szerok. 10 metr. złr. 5.	**płótno domowe** 4/4 szer. 1 szt. 30 łok. złr. 4·50.	**chustki wełniane** 10/4 1 szt. złr. 4·—.
Dreldraht 10 metrów złr. 4·—.	**szyfon** 1 szt. 30 łok. złr. 5 —.	**chustki siatkowe** 5/4 1 szt. złr. 1 20.
flanelę na suknie 10 metr. złr. 4·—.	**barchan pikowy** 1 szt. złr. 5·—.	**garnitur rypsowy** 3 szt. złr. 4·90.
barchan na suknie 10 metr. złr. 3·50.	**barchan sznurk.** 1 szt. złr. 5·—.	**garnitur dżutowy** 3 szt. złr. 4·—.
kałmuk 10 metr. złr. 2·70.	**kanevas** 1 szt. 30 łok. złr. 5·—.	**chodniki** 10 metrów złr. 3·40.

Uznana rzetelna i porządna obsługa.
Cenniki i próbki na żądanie opłatnie. (98-10 10)

Obwieszczenie.

L. 22388. (94-3-3)

P. Albin Burzyński, były sekwestrator miejski, zażądał wydania mu kaucyi służbowej. Wzywa się przeto niniejszem osoby interesowane, aby o wymianę kwitów a względnie o zaspokojenie wszelkich pretensyj, jakieby do p. Burzyńskiego z tytułu urzędowania jako sekwestratora miały, zgłosiły się do wydziału II. Magistratu w przeciągu 3 miesięcy licząc od dnia 1go stycznia do końca marca 1887 r., po upływie bowiem tego terminu kaucya służbowa panu Albinowi Burzyńskiemu zostanie wydaną a zgłaszające się osoby po tym terminie ze swemi pretensyami na drogę sądową odesłane zostaną.

Z Magistratu król. stoł. miasta Krakowa,
dnia 9 grudnia 1886 r.

W domu przy ulicy Szewskiej

pod Nr. 27, na II. piętrze, są do sprzedania: garnitur mebli, haftowane (renesans) portiery adamaszkowe, szafa z lustrami, biurko orzechowe, konsola, lustra, obrazy, toaleta. — Jest także futro męskie nowe nurki. (395 2 3)

ZABAWKI!

Froeblowskie, łamigłówki, lalki, układanki, kamienie patentowane nowe, wózki, konie, serwisy blaszane i porcelanowe, welocypedy, uzbrojenia, trąbki, muzyki i gry towarzyskie dla dzieci i dorosłych, w znakomitym wyborze
poleca
Wilhelm Fenz w Krakowie.
Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (182·155-)

Krajowe środki
kosmetyczne i lekarskie.

Balsam Krakowski wzmacnia porost włosów, odświeża i umacnia cebulki, niszczy łupież, a zarazem przyczynia się do bujnego porostu.
Środek niszczący nadgniotki. Pędzelkując przez dni parę nadgniotki lub zgrubniałą skórę, pozbyć się można z łatwością narośli.
Płyn odświeżający powietrze. Niezbędny dla osób cierpiących lub chcących odetchnąć igliwiowem powietrzem. Rozwiany w pokoju, nadaje woń nader miłą balsamiczną.
Ziółka piersiowe Karpackie. Odwar z tychże usuwa katar, kaszel, zaflegmienie, łechtanie w gardle, ciężkość na piersiach i t. p. słabości.
Gałęzowskiego proszek do zębów. Ochrania zęby od psucia i usuwa z takowych materye szkodliwe.
Wino chinowe. Sporządzone z kory chinowej i wina hiszpańskiego, wzmacnia siły i pobudza trawienie.
Płyn przeciw odmrożeniu Miejsca odmrożone okładają się niniejszym płynem, a uleczenie rychło nastąpi.
Kaukazki proszek niszczący wszelkiego rodzaju robactwo. (108·12-)

Do nabycia w aptece „pod Barankiem“ **Wiktora Redyka** w Krakowie.

Konkurs.

Rozpisuje się niniejszem konkurs na dwie posady prowizoryczne konduktorów drogowych przy Wydziale powiatowym w Łańcucie, z roczną płacą po 400 złr. i 100 złr. ryczałtu objazdowego bez uprawnienia do pobierania dyet.

Chętni do ubiegania się o tę posadę, winni wykazać wiek swój, jakie studya odbyli i przebieg dotychczasowych swych zajęć.

Od kandydatów na konduktora wymaga się dokładnej znajomości języka polskiego, rachunkowości i przedewszystkiem praktycznej wiadomości budowy dróg. Pierwszeństwo otrzymają ci z kandydatów, którzy się wykażą, że obowiązki konduktora odpowiednio wymogom już sprawowali.

Podania wnosić należy do końca lutego 1887 r. (310-2-2)

Z Wydziału Rady powiatowej.
Łańcut, dnia 28 stycznia 1887 r.

Poszukuje się panny służącej
do gospodarstwa. — Zgłoszenia pod adresem **J. K.** poczta **Czermin.** Nieuwzględnione zgłoszenia pozostaną bez odpowiedzi. (333-4-5)

Teren naftowy

dotychczas nie eksploatowany, przeszło 12 morgów obejmujący, położony w powiecie Liskim — jest do zbycia lub oddania do eksploatacyi pod przystępnemi warunkami.

Bliższa wiadomość w **Biurze ogłoszeń W. Grabowskiego** w Krakowie przy ul. Wiślnej pod L. 7. (204 6 6)

Szampan

ze styryjskich bursztówek, zdrowy i smaczny, wyrabia po cenie **1 złr. wielką butelkę W. Hintze w Pettau** (w Styryi). **Skrzynka pocztowa na próbę, 2 butelki, opłatnie 2 złr. 60 ct.** (38-16-24)



CHOROBY ZARAŹLIWE

Niedawne lub zadawnione, skrofuły, choroby skórne (liszaje, wyrzuty, strupy, trąd) i inne cierpienia naskórne, powodowane zanieczyszczeniem i zepsuciem krwi. Wrzody, gruczoły, reumatyzm, rany, wrzody w ustach i w gardle, nabrzmienia, narośle na kości, strum, niemoc i drugorzędne i trzeciorzędne peryody syfilisu nabytego lub dziedzicznego.

Leczenie niezawodne i radykalne chorób najbardziej zastarzałych i najuporczywszych, nieustępujących przed żadną metodą lekarską, leczą się przez użycie.

BISCUITS DU Dr OLLIVIER

Jedyne potwierdzone przez Akademję Medyczną w Paryżu
Jedyne upoważnione przez rząd francuski.
Jedyne, jakich używają w szpitalach Paryzkich.
24,000 FRANKÓW NAGRODY NARODOWEJ

Lekarstwo to, bardzo przyjemne w smaku, zalecane od lat przeszło 60 przez najznakomitszych lekarzy, jako najskuteczniejszy znany dotąd środek przeczyszczający krew, jest jedynem w całym świecie, jakie otrzymało wyżej wymienione tytuły i oznaki honorowe, co dowodzi jego znakomitej skuteczności.

Pod dobroczynnym wpływem tych biszkoptów apetyt powraca, funkcye żywotne przychodzą do normalnego stanu, a po kilku tygodniach leczenia chorzy spostrzegają, że wszystkie przypadłości chorobliwe nikną i zdrowie, choćby najmocniej podkopane przez zepsucie i zanieczyszczenie krwi, przychodzi do normalnego stanu.

Skład główny: 62, RUE DE RIVOLI, *w Paryżu.*

Dostać można w Krakowie w aptek. pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego i Siedleckiego, — we Lwowie w aptekach pp. K. Mikolascha, Krzyżanowskiego i Nahlika. (145-36-

Wiedeń — „Hôtel Métropole“.
Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai.
Wielki pierwszorzędny hotel.

300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż) **winda osobowa,** czytelnia z dziennikami wszelkich krajów (także „Czas“). **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** (368 2-92) **L. SPEISER,** dyrektor.

EKSTRAKT ORZECHOWY!

Najlepszy i najpraktyczniejszy środek do farbowania siwych włosów, wynalazku **A. Maczuskiego** w Wiedniu, Kärntnerstrasse Nr. 26.

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy, na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny;** nadając włosom najdalej po 15 minutach kolor właściwy, tak, że kolor ten przy myciu nie schodzi. Ze wszystkich znanych farb do włosów, **ekstrakt orzechowy,** jako czysto-roślinny ani zdrowiu, ani włosom nieszkodliwy, bez porównania lepszy jest od wszelkich innych farb, części metaliczne zawierających.

CENA { flakon ekstraktu orzechowego po złr. 1·50 i złr. 3·—
słoik pomady orzechowej „ „ 1·— i „ 2·—
flakon olejku orzechowego „ „ 1·— i „ 2·— }

Składy w **Krakowie** mają: **W. Fenz** kupiec, **Konstanty Wiszniewski** aptekarz, **Karol Doening** fryzyer, **Tadeusz Wiskida** fryzyer. (119-20 20)

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od 1go października 1886 r.

Odjazd z Podgórza-Płaszowa
8·28 rano do Skawiny, Oświęcima, Suchy, Żywca, Nowego Sącza,
4·34 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
7·08 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Tarnowa
2·58 popołudniu do Zagórza, Żywca,
3·55 w nocy do Zagórza, Żywca, Orłowa.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa
9·12 przedpołudniem z Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
10·48 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
7·03 wieczór w Podgórzu 8·20 w Krakowie z N. Sącza, Żywca, Suchy, Oświęcima, Skawiny,

Przyjazd do Tarnowa
11·10 przedpołud. z Żywca, Zagórza, (181-63-)
11·30 w nocy z Orłowa, Żywca, Zagórza.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.
Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*